

PIŁA MÓWI.



1985. 02. 14

Cena 20 ZŁ

MÓWIA PIONIERZY:

Stanisława Ćwiek, kioskarka i bibliotekarka

— Przyjechałam do Piły w maju 1945 roku, razem z bratem Piotrem, organizatorem i pierwszym naczelnikiem pilskiej poczty. W lipcu 1945 roku na stacji PKP uruchomiony został pierwszy kiosk „Czytelnika”, w którym ja zostałam sprzedawczynią i nie tylko... Chodzi o to, że najcenniejszym majątkiem jaki przywiozłam ze sobą do Piły był liczący 500 egzemplarzy księgozbiór. Książka zawsze była moją pasją, stąd też za wszystkie moje oszczędności wzbogaciłam swój zbiór. Gdy miałam ich około 1000 postanowiłam usankcjonować „moją małą” wypożyczalnię w normalnie funkcjonującą bibliotekę. Za zgodą macierzystej firmy uruchomiłam prywatną bibliotekę. Działała ona do 1948 roku.

Chętnych do czytania było bardzo dużo. Pisanie było wręcz spragnieniem polskiego słowa, a u mnie mogli wypożyczyć dzieła: Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego. Największym powodzeniem cieszyły się przedwojenne romanse. Stąd też z przykrością muszę stwierdzić, że została zaskoczona bezdusznością Urzędu Skarbowego, który polecił mi za to płać podatek. Zdezorientowana tą decyzją zlikwidowałam ten tak potrzebny w mieście „punkt usługowy”. Mimo to nadal zabiegałam o popularyzację literatury i teatru.

ciąg dalszy str 2

14 LUTEGO 1945 PIŁA BYŁA WOLNA!

MROŻNĄ ZIMĄ PRZYSZŁA WOLNOŚĆ

W drugiej połowie 1944 roku chyba już mało kto mógł powątpiewać w nieuchronność upadku III Rzeszy, mimo, iż jej wodzowie z samym Hitlerem na czele wciąż zapowiadali zasadniczy przełom w wojnie. Ciągłe też Hitler domagał się od dowódców i żołnierzy „walki do końca”.

Wiele polskich miast z rozkazu hitlerowskiego dowództwa skazano na los

Wysokie tempo radzieckiej ofensywy styczniowej oraz ogólne trudności wojenne nie pozwoliły Niemcom dokończyć podjętych robót. Błyskawiczne postępy wojsk radzieckich wywołały również rozkład hitlerowskiego aparatu władzy, którego funkcjonariusze w zasadniczej obawie przed czekającą ich karą niejednokrotnie w popłochu uciekali z zagrożonych terenów. Chaos wkradający się w sprawnie dotąd funkcjonującą hitlerowską maszynę przemocy powiększał rozmiar cierpień i strat wśród ludności cywilnej zmuszonej do ewakuacji w okresie mroźnej, bądź — jak w Pile — zdeorientowanej sprzecznymi decyzjami władz (rozkaz ewakuacyjny komendanta garnizonu

miast-twierdz, które miały — jak oczekiwali Niemcy — rozbić lub przynajmniej na długo powstrzymać i osłabić impet spodziewanych radzieckich uderzeń. Również Piła została objęta przygotowaniami do obrony w okrażeńiu, a dowództwo niemieckiego garnizonu zarządziło szeroko zakrojone roboty inżynierskie. Do prac tych, oprócz specjalnych jednostek saperów i fortecznych, Niemcy skierowali

plk. Gieselera został odwołany przez wizytującego miasto grupenfürera SS dr Gebharda a następnie 27 stycznia podtrzymany przez nowego komendanta ppłk. Heinricha Remlingera). W rezultacie ludność cywilna opuszczała miasto już w trakcie walk, co musiało powodować dodatkowe straty. 24 stycznia pojawiły się pod Piłą pierwsze czołgi 12 korpusu pancernego gwardii gen. mjr N. Tieliakowa (z 2 armii panc. gw. gen. plk. Siemiona Bogdanowa), które po koncentracji w rejonie Jeziorzek i Śmiłowa podjęły nieudaną próbę przełamania wschodniego odcinka niemieckiej obrony. Jednocześnie od południowego wschodu nadciągały wojska 89 korpusu piechoty gen. mjr Michaila

Sijazowa (61 armia piechoty gen. plk. Pawła Bielewa), które 30-31 stycznia zamknęły hitlerowski garnizon Piły w okrażeńiu. 12 korpus panc. gw. ruszył dalej na zachód. Komendant twierdzy ppłk. Remlinger zdołał skupić pod swymi rozkazami ok. 20 tys. żołnierzy, choć trzeba się tu zastrzec, że wszelkie obliczenia opierają się jedynie o dane szpiegowskie. Oprócz oddziałów Wehrmachtu Remlinger dysponował kilkoma batalionami Volksturm (głównie były to pododdziały niszczycieli czołgów), formacjami policyjnymi oraz wcielonymi do załogi garnizonu ozdrowieńcami i urlopowiczami, którzy ugrzęźli w mieście wobec przerwania linii

ciąg dalszy str 2



Foto: Stanisław Pręgowski

„BYĆ NARODOWI UŻYTECZNYM...”

Większość miast szczyli się „swoimi wielkimi”. Z Piłą związana jest osoba Stanisława Staszica, człowieka o fascynującej osobowości, którego znamy z mądrości odważnej i skuteczności działania.

Stanisław Staszic urodził się w pilskiej rodzinie mieszczańskiej, która na trwałe zapisała się w tradycji miasta. Jego dziad — Andrzej przez trzydziście lat sprawował wysoką godność w Pile, a ojciec Wawrzyniec 10 lat był burmistrzem. Z chwilą zaboru miasta przez Prusy i narastaniu nacisków germanizacyjnych rodzina Stasziców opuściła gród nad Gwdą.

Pochodzenie mieszczańskie Stanisława Staszica, któremu przyszło żyć w czasach Rzeczypospolitej Szlacheckiej nie ułatwiało, jakbyśmy to określili, startu życiowego. Jak wspomina w swej autobiografii: „wszędzie wstydzić się musiałem swego urodzenia, wszędzie je znalazłem okryte wzgardą, od-

rzuczone od czci, od urzędu, od ziemi”. Był więc najpierw opiekunem i nauczycielem synów kanclerza Andrzeja Zamoyskiego. Okres ten wykorzystywał jednocześnie na prace badawcze i spisywanie swych obserwacji. W tym czasie ogłasza anonimowo: „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” i „Przestrogi dla Polski”, w których poddaje krytyce postawy szlachty Rzeczypospolitej. „degrady te dzieła niebagatelną rolę w okresie poprzedzającym uchwalenie Konstytucji 3 Maja.

Po klęsce szlacheckiego państwa lepiej układały się losy S. Staszica. Zaczął zajmować stanowiska w administracji Księstwa i Królestwa. Jako, że miał zawsze bardziej ostrą i inną od współczesnych wizję Polski, często wplątywał się w konflikty z rządzącymi krajem. Konsekwentnie walczył przeciwko przywilejom arystokracji i szlachcie, która formalnie utraciła przywilej wyłączności rządzenia krajem, a nadal nim zawiadywała. Jego wizja opierała się na społeczeństwie

ciąg dalszy str 2

W numerze:

R. Chwaliszewski o polskim rodowodzie Piły
W. Pinkowska o ideach Stanisława Staszica
J. Pędziwiatr rozmawia z Janem Jankowskim — I sekretarzem KM PZPR
M. Paprzycki rozmawia z plk Ryszardem Dąbrowskim — przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej
W. Wrzask dyskutuje z działaczami Towarzystwa Miłośników Miasta Piły
K. Tadych o aktywach i pasywach życia kulturalnego
A. Milczyński przedstawia kronikę ważniejszych wydarzeń 40-lecia
Nadto przedstawiamy problemy: służby zdrowia, budownictwa mieszkaniowego, przemysłu, sportowy sukces 40-lecia

Wśród nadnoteckich obszarów puszczańskich, nad rzeką Gwdą zwaną także Chudą, na północ od znanego grodu Ujście, rozlokowała się niewielka osada leśna. Jej przemysłowy charakter znalazł odbicie w nazwie — Piła.

dły, że ludność miasteczka Piły pochodziła głównie z pobliskiego — rdzennie polskiego — Ujścia. Wszystkie znane ze skąpych dokumentów źródłowych z przełomu XV/XVI w., aczkolwiek nieliczne, nazwiska i przezwiska mieszczan pilskich, nie licząc imion chrze-

Toteż gdy w styczniu 1513 r. zjechał do Poznania dwór króla Zygmunta I Starego, postanowiono skorzystać z okazji, by odnowić swe zagrożone przywileje (wójtowskie i miejskie).

W czwartek 19 lutego 1513 r., na podstawie przedłożonych

Skąd nasz rodowód?

W I połowie XV wieku — jak ustalił to w swych ostatnich badaniach dr Ryszard Walczak — osada otrzymała prawa miejskie magdeburskie (przed 1449 r.). Nadał je tenutariusz ujski, wojewoda kaliski i uczestnik bitwy pod Grunwaldem — Marcin ze Sławska, który z łaski królów polskich zarządzał tzw. tenutą ujską. Wspomniane badania dowo-

ścijskich, posiadały brzmienie polskie. Nieustannie zatargi wójta i mieszczan pilskich ze starostą ujskim Hieronimem Mosińskim herbu Łodzia o respektowanie przywilejów miejskich i wójtowskich kazały tym pierwszym szukać oparcia na dworze królewskim. Czynnili to tym śmielej, że byli przecież bezpośrednimi poddanymi królewskimi.

dokumentów, jakie jego przodkowie posiadali od Marcina ze Sławska, stosowne potwierdzenie otrzymał imć Jakub, wójt dziedziczny w miasteczku królewskim Pile.

To szczęśliwe załatwienie sprawy spowodowało, że w dwa tygodnie później na prośbę mieszczan pilskich kanclerza królewskiego pod datą 4 marca

ciąg dalszy str 2



Foto: Stanisław Pręgowski

MÓWIA PIONIERZY:

Leon Nowak, piekarz.

— Do Piły trafiłem przypadkowo. Po odzyskaniu w dniu 28 kwietnia 1945 wolności w niemieckim łagrze wróciłem w rodzinne strony, gdzie niestety nikogo nie zastałem. Otrzymałem natomiast skierowanie do pracy w Szczecinie. Tam jednak nie dojechałem. Wysiadłem w Pile aby uniknąć dalszej podróży z niezwykłym uciążliwym i natrętnym towarzyszem. 6 maja po rozejrzeniu się w nieznanym mi mieście odkryłem przy ulicy Bieruta w zupełnie dobrym stanie piekarnię. Bądź co bądź byłem piekarzem. Tak rozpoczęła się moja pilska kariera zwykłego rzemieślnika, którego wyroby dla wszystkich były potrzebą dnia codziennego. Pierwszy chleb wypiekłem dla wojsk radzieckich. Następnie chleb kupowali u mnie na kartki ówczesni mieszkańcy Piły. Ponoć był to dobry chleb i smaczny.

Jadwiga Zielińska, nauczycielka

— W sierpniu 1945 roku otrzymałam angaż jako nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 2 w której przez następne 32 lat wychowywałam młode pokolenie pilan.

Pamiętam trud tajnego nauczania w okresie okupacji. Jednak dla mnie największą satysfakcją dawała praca w wyzwolonej Pile. Nie zrażały nas ciężkie warunki. Była to dla mnie i wielu mi podobnych misja będąca nie tylko powołaniem. Najbardziej lubiałam zająć się najmłodszymi oraz z języka polskiego. W czasie mojej długoletniej i aktywnej pracy było wiele miłych i niezapomnianych chwil. Największym zawodem dla mnie było „obowiązkowe” przejście na emeryturę.

Roman Dąbrowski, dyrektor Spółdzielczego Domu Handlowego „Merkury”

— Do Piły trafiłem w lipcu 1944 roku i... zostałem tu na stałe. Jeszcze przed wojną związałem się z handlem ucząc się zawodu w Spółdzielni „Jedność” w Starogardzie, ale pełne kwalifikacje zdobyłem dopiero w Pile. Wymagania wobec uczniów były wtedy znacznie większe niż ma to miejsce dzisiaj. Uczeń musiał pracować każdego dnia, a teorię poznawał wieczorami. W handlu przeszedłem przez wszystkie szczeble od sprzedawcy do dyrektora największej placówki handlowej w mieście jakim jest „Merkury”.

Za swój osobisty sukces uważam powstanie w pierwszych latach powojennych, gdy byłem prezesem „Społem” powstanie ciągu handlowego w centrum miasta oraz 16 nowych pawilonów na terenie powstających osiedli.

Dziś wiele satysfakcji daje mi praca w „Merkurym”. Staram się kontynuować najlepsze tradycje pilskich handlowców. Chciałbym aby w najbliższych latach powstał nowy obiekt „Merkury 2”, który stanąłby obok istniejącego. Liczę, że uda nam się to przedsięwzięcie w pełni zrealizować.

Maria Majewska-Woźna — lekarz medycyny. Jedną z organizatorek pilskiej służby zdrowia.

— Do Piły przybyłam w 1955 roku z Poznania mając już pewne doświadczenie w pracy zawodowej, bowiem pracowałam jako asystent w Klinice Dermatologicznej. Miasto przedstawiło niezbyt budujący widok. Idąc z dworca kolejowego zastanawiałam się z mężem: gdzie mieszka te dwadzieścia tysięcy ludzi? Pilski szpital był już zorganizowany, w nim także oddział dermatologiczny, którego zostałam tuż po przyjeździe, ordynatorem. Jak wszyscy mieszkańcy Piły — tak i my w służbie zdrowia mieliśmy bardzo dużo pracy. Po dwadzieścia godzin i więcej. I chociaż nie przyjechalismy z zamiarem dłuższego bytowania — wrastaliśmy w byt miasta. Tu urodziły się nasze dzieci — Piła stała się ich miastem, a przez to i naszym.

Zebrał:

Ewa Jasnosz, Stanisław Pożniak i Wiesław Świs

MROŻNĄ ZIMĄ PRZYSZŁA WOLNOŚĆ

dokończenie ze str. 1
komunikacyjnych na wschodzie przez Armię Czerwoną. Cała ta dosyć przypadkowa zbieranina dysponowała wszakże imponującymi zapasami żywności, paliw i amunicji a co najważniejsze — zaskakująco potężnym uzbrojeniem (duża ilość karabinów maszynowych, dział i czołgów, pociąg pancerny) i lotniskiem. Osłonięty solidnie wykonanymi umocnieniami (bo i wewnątrz miasta całe kwartały a nawet budynki przygotowane do obrony), zlepiły z różnych oddziałów i grup garnizon pilski pod żelazną ręką Remlingera przeobraził się w groźnego przeciwnika. Przekonało się o tym dowództwo 89 korpusu związanego walkami o rozbięcie zewnętrznej linii obrony podzielonej na cztery „fronty” (odcinki). Nota bene jednym z odcinków dowodził mjr von Haase — po latach podsekretarz stanu w rządzie RFN!

W dniach 2-4 lutego zadanie rozbięcia sił hitlerowskich przejął 47 armia piechoty gen. ljt. Franza Perchorowicza, a właściwie jej 125 korpus piechoty gen. mjr. Andrieja Andriejewa, który otoczył miasto siłami 185 (plk M. Muzykin) i 60 (gen. mjr W. Czernow) dywizji piechoty. Wokół miasta rozlokowano ponadto znaczne ilości

jednostek artylerii lufowej (w tym 22 dywizję artylerii przełamania) i rakietowej. Wyciągając właściwe wnioski z danych rozpoznania oraz z dotychczasowych doświadczeń dowództwo radzieckie zablokowało Piłę z trzech kierunków, a główne uderzenie wymierzyło w najsłabszy — jak słusznie oceniano — zachodni odcinek obrony. Najsłabszy, lecz wcale nie słaby...

Posuwając się po obu stronach szosy berlińskiej (Al. Wojska Polskiego) oddziały radzieckie natknęły się na desperacki opór Niemców. Pierwsze radzieckie natarcia w tamtym rejonie nie przyniosły powodzenia, ponieważ hitlerowcy obwarowali w zawczasu przygotowanych punktach i gniazdach oporu zadawali duże straty atakującym tyralierom. Wobec tego dowództwo radzieckie zmieniło taktykę rzucając do walki samodzielną grupę szturmową, w sile batalionów i kompanii, wzmocnionych artylerią (w tym samobieżną) i czołgami. Zastosowano zasłony dymne umożliwiające podciąganie dział dużego kalibru do ognia na wprost.

Zaniepokojony — przeciągającym się oblężeniem (Piła została głęboko na tyłach frontu) dowódca I Frontu Białoruskiego



General Franz Perchorowicz

Foto: Archiwum

dokończenie ze str. 1
1513 r. wydała dokument odnawiający prawa miejskie Piły. Spisano je na standardowym formularzu stwierdzającym status prawny miasta istniejący już od kilkudziesięciu lat.

Centrum życia miejskiego Piły stanowiła ulica Maryi Panny, zwana też Kościelną, rozlokowana wzdłuż tranzytowej drogi do Ujścia (obecna Aleja Piłsów). Tu właśnie znajdowało się pierwotne Stare Miasto. Na przedłużeniu tej osi w kierunku północnym, za mostkami na strumieniach rozciągła się ulica Nowomiejska (dziś Wodna).

Już w 1581 r. odnotowano istnienie na lewym brzegu Gwdy przedmieścia zwanego Za mostem (obecnie Zamostcie). W dwadzieścia lat później wzmiankowane zostały także dwa dalsze przedmieścia: Borkowo (współcześnie — ul. Bieruta) oraz Góra (ob. Osiedle Górne).

Na początku XVII w. (1605 r.) miasto Piła wraz ze starostwem ujsko-pilskim otrzymuje z woli Zygmunta III Wazy królowa Konstancja. Jako gorliwa katoliczka ruguje z miasta zwolenników reformacji i popiera budowę nowego kościoła farnego z murem obronny, prezbiterium i drewnianą nawą. Świątynia ta przez wieki stanowiła będzie symbol polskości miasta nad Gwdą.

Pierwszą ze znaczących klęsk był wielki pożar, jaki w 1626 r. strawił niemalże całą drewnianą zabudowę miasta. Bezradnym pogorzelcom przyszła wówczas z pomocą ich władcy — królowa Konstancja. Z jej to rozkazu dworzanin i sekretarz królewski Targow-

ski herbu Rogala — Wielkopolańin rodem z Kaczlina nad Wartą wytycza nowy kształt urbanistyczny Piły; m. in. Nowy Rynek — dzisiaj zach. część Placu Zwycięstwa oraz Żydowski Rynek, jeszcze do niedawna możliwy do rozeznania, choć od 1938 r. bez synagogi, ostatnio znany jako Plac liczący kolejną pożogę w 1934 r. przetrwał prawie nietknięty (w centrum) do 1945 r.

U schyłku niepodległości stanęła tutaj chorągiew husarska znaku ks. A. Czart-

go marszałek Żukow, zażądał od generała Perchorowicza rychłego zdławienia hitlerowskiego oporu. W tej sytuacji wojska 125 korpusu (60 i 185 DP) wzmocniono dwoma pułkami 260 DP (plk J. Gorszenin), dwoma pułkami czołgów, pułkiem ciężkich dział pancernych i artylerią różnych typów — w tym także polskimi bateriami, którymi gen. Perchorowicz przejściowo dysponował. Utworzona w ten sposób potężna grupa operacyjna otrzymała wsparcie powietrzne 16 armii lotniczej — m.in. działania nad Piłą podjęły dwa polskie pułki lotnicze (szturmowy i myśliwski) z 4 Mieszanej Dywizji Lotniczej.

Po zaciętych walkach, odpierając wciąż z furją kontratakujących Niemców, oddziały 47 armii opanowały rejon fabryki samolotów „Albatros”, zabudowania zakładów kolejowych i zbliżyły się do centrum miasta, a 11 lutego po opanowaniu parku miejskiego (Park Staszica) i rejon dworca kolejowego wyszły nad Gwdę. Radzieckie dowództwo zażądało od Remlingera bezwarunkowej kapitulacji. Komendant twierdzy nadal jednak dysponował poważnymi siłami i wciąż obowiązywał go rozkaz Hitlera, aby bronić się do końca, a na dobitkę fuhrer nadał mu 13 lutego Krzyż Rycerski i awansował do stopnia pułkownika. Fanatyzm Remlingera nie mógł mu przeciwie przesłonić aż nadto oczywistych faktów — słabnącego morale podległych mu żołnierzy, katastrofalnej sytuacji na coraz bardziej oddalającym się froncie zewnętrznym i wreszcie zupełnego już bezsensu walki w oblężeniu. Nie zamierzając się poddać plk Remlinger podjął decyzję o ucieczce garnizonu z pilskiego kotła. W nocy z 13 na 14 lutego po uprzednim wysadzeniu mostów na Gwdzie załoga twierdzy podzielona na kilka grup rozbrajała blokadę w rejonie stacji Piła-Podlasie i posuwając się leśnymi drogami ruszyła na północ. Oddziały radzieckie sforsowały Gwdę, rozgromiły niemieckie grupy osłaniające odwrót i do południa 14 lutego bczyły miasto z resztek nieprzyjaciela, który wciąż jeszcze zadawał ciosy, o czym świadczy zestrzelenie i śmierć (ok. godziny 10.30) kpt. pilota Olega Matwiejewa — lotnika i polskiego pułku myśliwskiego. Rozproszone w lasach na północ od Piły wojska Remlingera zostały prawie doszczętnie rozbite przez oddziały 3 armii uderzeniowej i 1 armii Wojska Polskiego.

14 lutego 1945 roku miasto rodzinne Stanisława Staszica ciężko okaleczone (ponad 75 procent w gruzach) po długotrwałych zmaganiach wojennych powróciło po 173 latach niemieckiej niewoli do Polski.

Leszek SUWIK
Tymczasem miasto otrzymało nowe nawierzchnie ulic, mosty, pruski Fryderyk Wilhelm III wraz z królową Luizą. Następnie w latach 1807—1812 miasto znalazło się w granicach Księstwa Warszawskiego, stanowiącego namiastkę polskiej państwowości. Wówczas to proboszcz pilski Ignacy Bocheński aktywnie włączył się w organizację administracji, oświaty i szkolnictwa polskiego w całym Departamencie Bydgoskim. Wraz z upadkiem gwałty napoleońskiej przybłądy nadzieje tutejszych Polaków.

Tymczasem miasto otrzymało nowe nawierzchnie ulic, mosty,

„BYĆ NARODOWI UŻYTECZNYM...”

dokończenie ze str. 1
pracy i wspólnocie ludzi umiających myśleć, kochających prawdę, dla których ciekawość stałaby się potrzebą. I też w swej działalności oświatowej w Królestwie Kongresowym, miał Staszic ten cel przed sobą — wychowywać ludzi myślących. Życie swe przeżył Stanisław Staszic niezwykle aktywnie, równocześnie ciągle samotnie walcząc ze swymi oportunistami.

Dzisiaj badacze wielu dyscyplin przypisują sobie jego metody badawcze, spostrzeżenia i uwagi. Tak jest z geologami, którzy wysoko ocenili jego fundamentalne dzieło pt. „O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski”, będącym syntezą danych dotyczących budowy geologicznej Polski do 1815 roku i dający mu zasłużony przydomek „ojca polskiej geologii”.

Historycy uznający za najważniejsze zadanie w tej dziedzinie objaśnienie biegu dziejów i rozwoju społeczeństw przez wskazywanie sprzeczności, są skłonni przyjąć Staszica jako badacza historii. W swych pracach historyczno-politycznych bowiem zwłaszcza w: „Uwagach nad życiem...” i „Przestrochach dla Polski” wielki pilanin nakreślił przyczyny niepomysłnej sytuacji kraju i przedstawił swój program reform. Najważniejszą cechą jego politycznej działalności było dostrzeżenie przez niego ścisłego związku między sprawami społeczeństwa, narodu i państwa.

Ciekawostką może będzie to, że Stanisław Staszic stał się „ojcem chrzestnym” panslawizmu — idei stworzenia zwięzłego państwowego, który skupiałby wszystkie narody słowiańskie. Marzenie to pojawiło się u tego wybitnego myśliciela u schyłku lat jego życia, kiedy to przestał być gorącym rzecznikiem obrony niepodległości, a stał się nawet zwolennikiem współpracy z władzami państwa zaborczego.

Stanisław Staszic należał do tych ludzi i tych umysłów, które zasiewały inspirujące ziarna, pobudzały działania ludzkie w różnych dziedzinach. Gdy działał nad zagadnieniami geologii, to z jednej strony wzbogacał wiedzę społeczeństwa polskiego o istniejących warunkach naturalnych, a z drugiej formułował programy przebudowy społeczno-gospodarczej kraju. Podobnie rzecz się miała z całą jego polityczno-społeczną działalnością. Wysuwane przez niego hasła rozwijały wiedzę

o warunkach działania i rzetelnej pracy są aktualne do dziś. Wszystko bowiem to, co w świadomości wiąże się z tym nazwiskiem jest lub może być przydatne w naszym działaniu, budowaniu programów przemian i ich realizacji. Wzjęć przyszłości można budować jedynie w oparciu o głęboką analizę przeszłości. Najbardziej cenne są wówczas te treści z tradycji historycznej, które uczą myślenia całościowego i dynamicznego, a zarazem propagują programy śmiałe, lecz trzeźwe i osiągnięte rzetelną pracą. Treści te odnajdujemy tak w pismach jak i w działaniach Stanisława Staszica. Nie lubił on bezpłodnego debatowania charakterystycznego dla ówczesnego społeczeństwa szlacheckiego, lecz chciał konkretnych dokonań i reform.

We współczesnej Pile trudno znaleźć materialne pamiątki po tym wielkim pilaninie i Polaku. Najtrwalszą okazała się pamięć o tym wybitnym filozofie, działaczu politycznym, oświatowym, gospodarczym, ojcu polskiej geologii. Pierwszą formą publicznego uczczenia Stanisława Staszica w Pile było ufundowanie przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w 1905 roku tablicy pamiątkowej w kościele św. Józefa Chrzciela. Po powrocie Piły do Macierzy w 1945 roku już w pierwszych dniach wolności nazwano jego imieniem jeden z głównych placów miasta. W niedługim czasie mieszkańcy grodu nad Gwdą w czynnie społecznym odbudowali dom rodzinny Stasziców. Znalazło w nim miejsce muzeum ku czci tego wybitnego polaka okresu Oświecenia. Na patrona — Stanisława Staszica wybrały sobie: Szkoła Podstawowa nr 1, Zespół Szkół Ministerstwa Górniczego i Energetyki, szpital, Pilski Hufiec ZHP. Jego imię nosi także jedno z osiedli mieszkaniowych — „Staszycze”. Szczęśliwym trafem Piła stała się siedzibą jednego z największych w kraju przedsiębiorstw Poszukiwań Nafty i Gazu, które czynnie realizuje myśl Staszica.

W okresie powojennym organizowano wiele imprez popularizujących postać i dorobek Stanisława Staszica. Były to m. in. sesje popularno-naukowe, wystawy, konkursy, prelekcje, spotkania. Popularyzowaniem staszycowskich idei zajmują się od niedawna Towarzystwo Miłośników Miasta Piły.

Wiesława PINKOWSKA

tumiącego okoliczne zrywy powstające, a działające miejscowej Rady Ludowej zostali uwiezieni.

Propaganda antypolska zabiegała o pozostawienie miasta w granicach Niemiec. Wkrótce wbrew pierwszej wersji traktatu pokojowego przewidującej powrót do granic z 1772 r., Traktat Wersalski (18.06.1919 r.) pozostawił Piłę po stronie niemieckiej. Granicę polsko-niemiecką wytyczono w odległości 3—5 km na południe i wschód od miasta. Wśród wielu pilskich Polaków zapanowało rozgorzenie, zamożniejsi zaczęli wyjeżdżać do niepodległej Ojczyzny.

W dodatku miasto wynaczono na siedzibę władz prowincjonalnej „Marchii Graniczna Poznań—Prusy Zachodnie”. Pod tym szyldem Piła miała całkowicie zatrzeć swój polski rodowód i stać się wzorcowym bastionem walczącej niemieczyny. Jej nośnikami miały być instytucje, urzędy, placówki kultury, oraz wydawnictwa. Pomimo tego, zwłaszcza w dni targowe rozbrzmiewała tu polska mowa. Chór „Halka” kulturową polską pieśń prezentowaną na otwarcie w kościele św. Jana. Czynny był także oddział Związku Polaków w Niemczech kierowany przez Stefana Wojciechowskiego.

Aktywnie działali ci wszyscy, którzy w najtrudniejszych chwilach nie zaparli się swej polskości. Oparciem ich był Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej; jego widocznymi symbolami były godło i barwy biało-czerwone.

Roman CHWALISZEWSKI

Skąd nasz rodowód?

ryskiego, generała ziem podolskich, której porucznikiem był stolnik poznański Wojciech Werbno-Rydzyski z Wyrzyska. On to na wieść o zawiazaniu konfederacji w Barze (1768) przystąpił do niej i rozpoczął działania wojenne na Krajnie, podrywając tym samym całą Wielkopolskę. Jednakże już 18. IX.1772 r. Prusacy wraz z terebami nadnoteckimi zagarnęli w niewolę na okres 173 lat także Piłę.

Król pruski Fryderyk II osobiście interesował się osadnictwem niemieckim na całym tym obszarze oraz w Pile. Proces ten przebiegał początkowo nie bez trudności.

Zwycięstwa napoleońskie sprawiły, że najpierw na przełomie października i listopada 1806 roku zatrzymał się w Pile uciekający z Berlina król

pocztę i regularne połączenia z Berlinem, Królewcem i wielu innymi ośrodkami. Pożar w 1834 r. spowodował odbudowę i nowy wystrój miasta. Wraz z rozwojem „wieku pary” i postępującej odbudowy pojawiły się cegielnie, tartaki oraz krocchmalnia. Od 1851 r. począwszy, dynamicznie rozwijała się komunikacja kolejowa, czyniąc Piłę jednym z istotnych jej węzłów. Dla jej ochrony przybływały tutaj coraz liczniejsze oddziały wojska. Trwała budowa gmachów publicznych, sklepów, hoteli i warsztatów.

Wśród napiętych urzędników pruskich właściwie oblicze miasta kształtowały Polacy przybywający tutaj głównie z pow. chodzieskiego, do którego Piła wówczas należała. Świadcza o tym rodowody pilskich rodzin, takich jak np.:

Okres I wojny światowej kładzie się cieniem na jej dziejach, jednak już 5.VIII.1917 r. Polacy pilscy organizują się w chórze „Halka”. Obok polskiego śpiewu rozwijają się akcje odczytowe na patriotycznych wieczornicach.

W ostatnich dniach 1918 r. Polacy organizują wiec w sali Schreiberna — przy obecnej ulicy Świerczewskiego, a w hotelu Teofila Drozdowskiego goszczą delegatów Powiatowych Rad Ludowych Ziemi Nadnoteckiej. Przesilenie nastąpiło w nocy z 8 na 9 stycznia 1919 r., podczas walk powstańczych o Chodzież, kiedy to Niemcy pilscy z trwogą oczekując ataku, dwukrotnie zrywani byli alarmami i biciem w dzwony. Spowodowało to gwałtowną reakcję władz niemieckich. Piła oddatą stała się bazą Grenzschutzu

Kulturalne aktywa i pasywa

Spojrzenie na 40-lecie pilskiej kultury nie może być, nawet w najkrótszym i refleksyjnym zarysie, spojrzeniem uproszczonym — ograniczonym tylko do minionego 40-lecia w Polsce Ludowej. Życie kulturalne warunkują w istotnym stopniu dzieje miasta, tradycje, procesy etniczne i społeczno-gospodarcze. W przypadku Piły te uwarunkowania historyczno-społeczne są wyjątkowo niekorzystne i taki punkt widzenia powinien cały czas być uwzględniany we współczesnej refleksji nad procesami kulturowymi i przemianami kulturalnymi w mieście.

Powrót po 173 latach niewoli do Macierzy postawił przed pierwszymi osadnikami ogromnie trudny problem — do rozwiązania. Po tak długim okresie „wielopokolenowej” niewoli kulturę polską tworzone w Pile zupełnie od podstaw. Od podstaw tworzone także kulture socjalistyczną. I tworzyli ją głównie ludzie przybyli z różnych stron kraju. Duży stopień zniszczenia miasta spowodował, że nie zachowały się znaczniejsze materialne pamiątki polskości w postaci chociażby zabytków narodowej kultury. To też stanowiło niełatwe uciążenie dla procesów integracyjnych w „nowej” Pile. Pozostały tylko ledwie naczynia strzępy polskiej historii miasta.

Pokaźny dorobek w zakresie działalności kulturalnej Towarzystwa Młodych Przemysłowców z ostatniego ćwierćwiecza XIX-go stulecia był raczej zapomniany. Bardziej widoczne były osiągnięcia tego okresu czasu związane ze stworzeniem w Pile ważnego węzła kolejowego, jako że właśnie kolejarze nie tylko uruchamiali pilski przemysł po wojnie, ale także kulturę. Położenie komu-

nikacyjne decydowało również o dalszym rozwoju miasta, co wyznaczyło niejako miejsce Piły na mapie kulturalnej Odrodzonej Polski.

Pobrzmiwała pierwszym osadnikom pieśń polska chóru „Halka” działającego bardzo prędko do 1933 roku. Ogromny wpływ na rozwój wyzwolonego miasta miała dramatyczna walka żołnierzy radzieckich i polskich o jego wolność, okupiona cmentarzami, ale i uwieczniona nowymi symbolami — bohaterami walk o wyzwolenie. Przede wszystkim jednak wojna, polska i socjalistyczna. Pila rozpoczęła budowanie własnej kultury w oparciu o wspaniały dorobek życia Stanisława Staszica — wielkiego syna narodu i miasta, który stanowił element najsilniej łączący we wspólnym tworzeniu nowych kulturowych jakości, element najsilniej utożsamiający ludzi z miastem.

Dlatego też, niezależnie od ogromu zadań związanych z odbudową miasta i uruchamianiem przemysłu, już 2 lipca 1947 roku na plenarnym zebraniu członków Miejskiego Komitetu PPS wysunięto wniosek o szybką odbudowę zniszczonego domu rodzinnego Stanisława Staszica z myślą o utworzeniu w nim muzeum. W tym czasie działała już od ponad roku szkoła muzyczna oraz kino „Zorza” i Dom Społeczny. Aktywna działalność zespołu entuzjastów Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Staszica doprowadziła do oficjalnego otwarcia placówki w styczniu 1951 r. W tym momencie minęły trzy lata od wprowadzenia się do pierwszej siedziby biblioteki publicznej.

W pierwszych latach po wyzwoleniu, obok naturalnego procesu tworzenia i udostępniania bazy dla podstawowych placówek upowszechniania kultury, rozwijało się życie kulturalne. Był to „kultura świecowa”. Na początku lat pięćdziesiątych działało blisko trzydzieści świetlic, a we wszystkich z nich liczne zespoły artystyczne. Rozwinięcie tej im-

ponującej wówczas działalności świetlicowej umożliwiło szybkie uruchomienie pracy kulturalno-wychowawczej domu kultury, pomimo przedłużającego się remontu obiektu przeznaczanego dla tej placówki.

Po pewnym opadnięciu fali kultury entuzjastycznej, organizowanej w szerokim społecznym froncie, znaczącym wydarzeniem w latach sześćdziesiątych (1963 r.) była Pilska Konferencja Kulturalna. Dala ona początek nowym koncepcjom organizacyjnym, sformułowała program i zadania w zakresie upowszechniania kultury, powołała do życia Pilskie Towarzystwo Kultury. W tym czasie Pila szerzej i donośniej zaangażowała się w kraju swymi inicjatywami. Charakterystyczne, że wszystkie te „szerokie” inicjatywy miały ściśle lokalne podłoże i zmierzały do promocji kulturalnej miasta bezpośrednio przez jego popularyzację, co wyrażały nawet nazwy imprez — np. „Moje spotkania z Pila”. Wtedy właśnie, dzięki Pilskim Turniejom Poetyckim, wielu znanych poetów poświęciło swoje wiersze naszemu miastu. Ogólnopolski zasięg uzyskały także imprezy jak: konkurs fotograficzny i festiwal filmów amatorskich. Obok wspomnianych już placówek kultury, w Pile funkcjonowało wtedy aż 6 kin (tę samą w oku kreśli...). Był to bez wątpienia (lata 60-te) bardzo dobry okres pilskiej kultury.

Później znowu jakby coś się załamało. Zdawałoby się, że na krótko. Reforma administracyjna stworzyła miastu w 1975 r. historyczną szansę. Pila, która nie była nawet stolicą powiatu, uzyskała status miasta wojewódzkiego. Wiele przyczyn spowodowało, że ta wielka szansa nie została jeszcze przez miasto w pełni wykorzystana. Pila w większym stopniu stała się stolicą nowo powołanego organizmu administracyjnego, o co było wiele uzasadnionych obaw, niż dynamicznym ośrodkiem kulturotwórczym „samym w sobie”. I to niezależnie od

niepodważalnych osiągnięć i nowych faktów kulturowych. W obliczu 40-lecia ważne jest jednak to, że ma ku temu odpowiednie (lepsze niż kiedyś) warunki społeczno-kulturalne.

Kontynuowane jest zainaugurowane w 1971 r. Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko” jako impreza międzynarodowa. Ogólnopolski wydział miały Pilskie Dni Literatury. Mają: „Konfrontacje”, działalność recytatorów i amatorskiego teatru, Dyskusyjnego Klubu Filmowego oraz plastyków — zarówno zawodowych, jak i nieprofesjonalnych. Pilsce działają organizującą szereg imprez poza miastem o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, co jest pochodną stołecznych funkcji miasta w stosunku do regionu nadnoteckiego.

Prężnie rozwinięto się w ostatnich latach muzealnictwo w Pile. W tym celu przyczyną coraz sprawniej działającego Muzeum Okręgowego. Utworzono w 1978 roku nową placówkę — Muzeum Wyzwolenia Miasta Piły.

Duże osiągnięcia organizacyjne i dydaktyczne ma szkoła muzyczna kształcąca uczniów na poziomie pierwszego i drugiego stopnia. Powstała profesjonalna Orkiestra Kameralna.

W pięcie dziesięciolecie pilska kultura wkroczyła z silnymi środowiskami twórczymi, zorganizowanymi głównie w ostatnich latach. Dotyczy to zwłaszcza plastyki i środowiska młodoliterackiego. Pila dysponuje jedną z najliczniejszych grup artystów plastyków spośród nowych miast wojewódzkich i bodej najliczniejszą grupą nieprofesjonalnych twórców zrzeszonych w PSPN.

Biorąc pod uwagę specyficzne warunki rozwoju miasta jako tego, które zostało Macierzy przywrócone, stan aktualny kultury w Pile nie daje powodów do prowincjonalnego zażenowania zważywszy, że przecież wszystko co zostało stworzone nie ma skali odniesienia. Bo to, co było na początku 40-lecia, było — po prostu — niczym. A jest, zupełnie nowe społeczeństwo — zintegrowane (to też niebagatelny fakt kulturowy!), zdolne do dalszych, wielokrotnych osiągnięć. Tym bardziej, że minione 40-lecie to przestrzeń czasu (nie-stęty!) nieubłaganego odchodzenia pionierów pilskiej kultury, twórców głównie nową pilską społeczność.

Krzysztof TADYCH

Wiac udowodnieniu podważonych przez niemieckich rewizjonistów polskości naszego miasta. Uważam, że trzeba do wciągnięcia dokumentów. Inną sesję poświęćmy walce o polskość, a w tym roku w rocznicę wyzwolenia odbędzie się spotkanie na temat zbrodni hitlerowskich na terenie województwa pilskiego w latach 1939—45. Sesjom tym zwykle towarzyszą o-kolicznościowe wystawy.

Bogusław Janicki: Jednocześnie



Henryk Pankau

nie staramy się pozostawiać przy takich okazjach ślad pisaniny. Stąd działalność wydawnicza. Każdego roku w rocznicę wyzwolenia wydajemy jednolite pismo „Pila mówi”. Na ukończeniu są kolejne wydawnictwa. Mamy już zgodę na wydanie albumu fotograficznego pn. „Szkice pilskie”, który powinien ukazać się na tegoroczne Święto Odrodzenia. Wraz z odsłonięciem pomnika ku czci ciemiężonych przez hitlerowców w obozie jenieckim „Albatros” ukazuje się pod takim tytułem wydawnictwo dokumentalne. Podobnie reszta jak przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej na gmachu byłego Konsulatu Polskiego w Pile w okresie międzywojennym, który był ostoją Polaków walczących o swe prawa do Ojczyzny.

Henryk Pankau: Marzy się nam monografia Piły, w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest szansa, że ukaze się ona w najbliższych latach nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Czas również zebrać istniejący materiał fotograficzny z pierw-

W każdym domu — polskie serce

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, popularnie zwane TRZZ, działało w czasie od 26 maja 1957 do 8 stycznia 1971 roku. Jego działalność w Pile i regionie nadnoteckim ciążyła ku Pile ma dosyć dobrą dokumentację w artykułach poznańskich, bydgoskich i koszalińskich prasy, w wydawnictwach pilskich roczników, w pilskich gazetach, w pismach społeczno-kulturalnych, w okolicznościowych opracowaniach Polskiego Towarzystwa Historycznego, w archiwach Miejskiej Rady Narodowej.

Niniejsze opracowanie ma być krótkim przypomnieniem podejmowanych prac nakazanych statutem TRZZ, ma służyć inspiracji opracowania szerszej pracy służącej upamiętnieniu działalności Towarzystwa i ich emocjonalnego zaangażowania w sprawę przywrócenia Polsce tego, co kiedyś Polsce zabrano, co próbowano zniszczyć w kłamliwych przeinaczeniach historii, przez rzekomych naukowców pruskich, co szczególnie hitlerowscy specjaliści od przewrotnej propagandy, ukazywali swoim i obcym obywatelom.

Poważnym problemem była sprawa wytworzenia społecznej więzi wśród stale napływającej z różnych zakątków świata ludności, a więc ta była konieczna ze względu na konieczność odbudowania, rozbudowania i zagospodarowania zniszczonego w 75 procentach miasta. Nowej pilskiej społeczności trzeba było przypomnieć dzieje Piły, jej związek z Polską, pokazywać perspektywę przyszłościowego zagospodarowania miasta. Trzeba też było krzątać się dookoła realizowania pokazywanych perspektyw, obok praw historycznych Polski do tych ziem, stwarzać fakty zagospodarowania odzyskanej ziemi ciężką pracą robotników, chłopów i inteligencji oraz wielkimi nakładami pieniężnymi. W pojęciach współczesnego człowieka liczy się przede wszystkim prawo do czegoś jeśli to coś wykonał własnym trudem, własnymi środkami finansowymi.

W dniu 4 października 1957 roku odbyło się w Pile zebranie organizacyjne TRZZ z udziałem przedstawicieli Rady Naczelnej,

Zarządu Wojewódzkiego, miejscowych przedstawicieli życia politycznego, społecznego, gospodarczego, oświatowego i kulturalnego. Oceniono ogromny wysiłek pilskiego społeczeństwa za 13 lat władzy ludowej. Wyznaczono zadania dla pilskiej organizacji TRZZ, przydzielono zadania poszczególnym członkom zarządu, w skład którego weszli: Jan Gruchała, Marian Horst, Jerzy Garski, Stanisław Koźmiński, Czesław Czajkowski, Kazimierz Chodkiewicz, Henryk Pankau, Stefan Pakula, Kazimierz Lapa.

Zagadnienia kontaktu z mieszkańcami powierzono Jerzemu Garskiemu, który jako redaktor „Głosu Pilskiego” do 1961 roku umiejętnie mieszczał ten wydawca, honorarium autorskich nie płacił, bo fundusze miał skape, ale publikowano w tym wydawnictwie informacje z miast i powiatów naturalnie ciężających ku Pile. W roku 1961 lokalna gazeta pod zmienionym tytułem „Ziemia Nadnotecka” przeszła staraniem TRZZ w zarząd RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Kazimierz Chodkiewicz troszczył się o kontakty pilskiej organizacji TRZZ z sąsiadami Piły, co dało początek Międzyzwiązkowej Rady Współpracy, a także wielu spotkaniom pilskich kolejarzy i pracowników ZNTK w Pile z ich kolegami w Bydgoszczy.

Międzyzwiązkowa Rada Współpracy została ugruntowana pracą naukową profesora Piotra Zaremby pt. „Obszary stykowe w planowaniu przestrzennym na przykładzie regionu Piły”. Zanim praca się ukazała pilscy działacze TRZZ, a wśród nich Mieczysław Konieczny, Henryk Pankau, Kazimierz Chodkiewicz, Jerzy Garski, Marian Horst i pi. szący tekst, odbyli szereg konsultacji z profesorem Zaremą dostarczając mu wielu, szczególnie statystycznych, informacji.

Ze środowiska TRZZ wyszła koncepcja utworzenia w roku 1960 województwa pilskiego. W materiałach Komisji Planowania Prezydium Rady Ministrów znalazł się zarys województwa, ale ze względu finansowych spraw odłożono do korzystniejszych czasów. Stąd też jak sądzę dziś

ciąg dalszy str. 8

Łatwo na bieżąco śledzić wydarzenia polityczne, gospodarcze i kulturalne w takim mieście jak Pila. Gorzej gdy przychodzi sięgnąć pamięcią wstecz. Szybko okazuje się, że brak po prostu odpowiedniej dokumentacji. Niemożliwe ale prawdziwe. Istnieją w tym zakre-

sie ogromne luki. Problemem tym zajęło się Towarzystwo Miłośników Miasta Piły. Już sama nazwa sugeruje, że ta społeczna organizacja skupiła wokół siebie grono ludzi, którym bliskie są wszystkie sprawy miasta. O tym co robi Towarzystwo Miłośników Miasta Piły i co w życiu

kulturalnym grodu nad Gwdą się działo i dzieje mówią: Henryk Pankau — prezes, Bogusław Janicki — wiceprezes i Marian Horst — wiceprezes TMMP, a jednocześnie przewodniczący RM PRON. Rozmawiał i dyskusję opracował: Władysław Wrzask. Zdjęcia Stanisław Pręgowski.

O CAŁIĆ OD ZAPOMNIENIA

Musieliśmy minąć prawie 40 lat po wojnie, żeby w Pile powstało coś takiego jak Towarzystwo Miłośników Miasta Piły, a szkoda — stwierdza Henryk Pankau. Tak się jakoś zawsze składało, że zawsze o tym się mówiło, ale czas mijał i mijał... Dobrze się jednak moim zdaniem stało, że wreszcie w październiku 1982 roku Towarzystwo rozpoczęło swą działalność.

Czy nie było to możliwe wcześniej?

Marian Horst: Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. W życiu różnie bywa. Wszystko musi trafić na podatny grunt. Ja także kiedyś wybrałem Pile i czując się z nią związany chcę jej pozostać wierny. Gdybyśmy spojrzeli w minione lata musimy pamiętać, że w naszym mieście działały wcześniej różne stowarzyszenia, i organizacje, które były swego rodzaju drożdżkami w mniej lub bardziej żywym ruchu społeczno-kulturalnym.

Bogusław Janicki: Życie biegnie tak szybko, że o wielu

ważnych sprawach szybko zapominało. Wystarczy popatrzeć jak funkcjonuje Archiwum Państwowe. To co jest wręcz urągą przyjętym zwyczajem. Myślę, że był to wynik peryferyjnego traktowania Piły w minionych latach. Fakt, że nasze miasto zostało stolicą województwa niewiele zmieniło na lepsze.

Co dla działaczy skupionych w TMMP jest najważniejsze? Chodzi mi o główne sfery zainteresowań...

Henryk Pankau: Podstawowym zadaniem jest interesowanie się problemami swego miasta. Być może jest to podejście typowo prowincjonalne, ale takie są fakty. Chcemy to wszystko co się dzieje utrwalać w ludzkiej pamięci. A poza tym ożywiać to czego nie ma. Wielu z nas ma za sobą wiele lat życia w Pile, potrafi na zimno ocenić co było dobre, a co złe.

Bogusław Janicki: Uważam, że wciąż problemem numer jeden jest potrzeba integracji społeczeństwa. Był czas, że zaczęło się to wszystko konsolidować. Zaobserwowaliśmy, że

po reformie administracji w 1975 roku nastąpiło rozbieżności, a wręcz rozłupienie dołdą istniejących więzów. Tak się stało, że do Piły trafiała ogromna liczba ludzi z wyższym wykształceniem. Cóż z tego skoro ich prawdziwie nie widać żyją swoimi życiem, stoją z boku. Inaczej mówiąc nie wrosło jeszcze w to „swoje” miasto, nie czują się pilanami! Stąd też lansujemy otwartą formułę naszych działań, dla każdego jest miejsce.

Jakie są konkretne wyniki Waszej dotychczasowej działalności?

Henryk Pankau: Naszym sukcesem pierwszym jest to, że jesteśmy zauważani w strukturach władzy i określonych środowisk. To właśnie z naszej inicjatywy powstaje lista pionierów — ludzi, którzy tuż po wojnie najpierw odgruzowywali, a później budowali Pile. Na tej liście mamy już ponad 700 nazwisk. Z okazji 475 rocznicy nadania Pile praw miejskich przez polskiego króla zorganizowaliśmy sesję popularno-naukową poświęconą, krótko mó-



Bogusław Janicki

rodzaju placówek i sal w Pile mamy bardzo dużo. Podobno nie ma dyktów dla młodzieży, a tymczasem wiele zakładów sal i świetlic jest zamknięte na trzy spusty. Chodzi o to aby puste sale ożyły. Niewątpliwie potrzebne są obietnice biblioteki wojewódzkiej, archiwum, a także dla Muzeum Regionalnego...

To co nowego, słyszę po raz pierwszy...

Henryk Pankau: Muzealnicy są skromni i nie chcą głośno o tym mówić. Prawda jest taka, że w Pile mamy: Muzeum Okręgowe im. Stanisława Staszica i Muzeum Wyzwolenia. A przecież Pila powinna, jako stolica województwa gromadzić muzealia z całego regionu. Od tego nie można uciec.

Bogusław Janicki: Nie mniej ważną sprawą jest oferta kulturalna dla społeczeństwa miasta. Jest w tym zakresie dość dziwna sytuacja. Działalność Rada Kultury przy prezydencie miasta, która jest głosem doradczym dla administra-



Marian Horst

najmłodszych lat. Sądzę, że powołanie do tego placówki kulturalnej mają jeszcze wiele do zrobienia.

O ile wiem, nie tylko problemy kultury znajdują się w centrum zainteresowania TMMP?

Bogusław Janicki: Działalność prowadzimy w kilku komisjach — blokach. Bardzo aktywnie działa Komisja Ochrony Środowiska i Estetyki Miasta, którą kieruje Franciszek Napierała. Proszę mi wierzyć, że żadne drzewo w Pile nie może być wycięte bez zgody tej komisji. To oni wpadli także na pomysł ustawienia w mieście estetycznych tablic ogłoszeniowych. Kiedyś Pila straszyla oblepionymi przez kartki drzewami. Komisja ta dba również o to by w mieście było czysto. Jest to ważny element dbałości o miasto.

Henryk Pankau: Jest to zgodne z ideami, które upowszechniamy. Inaczej mówiąc nie w mieście bez Towarzystwa Miłośników Miasta Piły.

1945

14 II — zdobycie Piły przez wojska radzieckie.
18 II — przybyli pierwsi kolejarze z Bydgoszczy, którzy uruchomili stację kolejową oraz miejscową elektrownię — zasilila ona w światło zarówno samą stację kolejową jak i najbliższe zabudowania.
20 III — wojenny komendant miasta płk Guszimow przekazał władzę cywilną pierwszemu prezydentowi Piły Kazimierzowi Włodczywodzi. Miasto w tym dniu liczyło 3 tys. mieszkańców.
1 VI — ruszają Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, przyjmując do naprawy pierwszy parowóz. Pierwsi lekarze, z Zofią Kampa na czele, organizują służbę zdrowia — pierwszy przychodni szpital umiejscowiony zostaje przy ul. Browarnej (na 40 łóżek).
VII — rusza roszatnia lnu i konopi, zakłady ziemniaczane.
IX — inauguracja po 173 latach niewoli roku szkolnego w trzech szkołach podstawowych, liceum ogólnokształcącym, technikum handlowym i szkole gospodarczej.
Rusza fabryka papy, placówka Poznańskiego Zjednoczenia Energetycznego, zaopatrująca miasto i okolice w energię elektryczną. Rozwija się działalność handlowa Spółdzielni Spożywców Kolejowej. Organizowane są stałe „koncerty czwartkowe” orkiestry ZNTK; rozwija działalność Kolejowy Klub Sportowy „Polonia”. Rozpoczyna normalną działalność Urząd Poczty.
23 X — pierwsze posiedzenie pełnomocnika Rządu na miasto i powiat pilski — rozgraniczono te dwa organy (siedziby w dwóch oddzielnych gmachach przy pl. Staszica). Pod koniec roku 1945 miasto liczyło 10 tys. mieszkańców.

1946

— prezydentem został Franciszek Toboła. Uruchomiono Fabrykę Wyrobów Metalowych i Odlewnię Żeliwa. Szpital przeniesiono do właściwego obiektu przy ul. Boh. Stalingradu (obecnie al. Wojska Polskiego); uruchomiono przychodnię lekarską, żłobek dla dzieci pracujących matek. GS „SCH” organizuje na terenie miasta swoje sklepy. Prawie normalnie funkcjonują wodociąg i kanalizacja. Powołano Zarząd Nieruchomości Miejskiej. Powstaje Powiatowa Rada Związków Zawodowych z przewodniczącym arch. inż. Hieronimem Piotrem.



Saperzy LWP budowali pierwszy most.

7 VII — ukazuje się pierwszy numer czasopisma „Piła mówi”, którego zespołem redakcyjnym kieruje Tadeusz Kowalewski. Ukazało się 36 numerów tego pisma, które było drukowane w Drukarni Państwowej w Pile (ostatni numer z 4 V 1947 r.).
2 IX — starostą powiatowym zostaje Wacław Cegiela.
7 i 8 IX — pierwszy Zjazd Kupiectwa Polskiego z terenu Ziemi Lubuskiej z równoczesnym otwarciem w odbudowanej przez pilskie rzemiosło części obiektu szpitalnego przy ul. Boh. Stalingradu (dzisiaj al. Wojska Polskiego) Wystawy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła w Pile.
Z powodzeniem odbudowuje miasto firma budowlana Konstantego Jurczyka i Ska, m.in. w odbudowanej sali gimnastycznej przy Liceum Handlowym znalazło pomieszczenie kino „Zorza”.
5 X — zebranie Towarzystwa Śpiewaczego św. „Cecylii”, na które przybyli byli jego członkowie ze Związku Piłaków w Niemczech — złożyli hołd umęczonym w hitlerowskich obozach koncentracyjnych: Franciszkowi Brzezińskiemu, Feliksowi Kowalkowskiemu, Stefanowi Wojciechowskiemu i Wiktorowi Hercowi. Był obecny i nadal aktywny na terenie Piły Szczepan Mroczek — działacz ZPwN.
6 X — I Walny Zjazd Powiatowy Stronnictwa Pracy.
15 X — pierwsza sesja MRN, której przewodniczącym został Teofil Żebrowski, a w skład Prezydium weszli: Wiktor Wołłejko, Czesław Matecki, Lech Ran-Rokicki i Adam Dąbek (gremium liczyło 28 radnych).
7 XI — obraduje Rada Gospodarcza Ziemi Lubuskiej pod przewodnictwem wojewody poznańskiego Stefana Brzezińskiego. Uczestniczyli wszyscy starostowie Ziemi Lubuskiej oraz delegaci z Wrocławia i Warszawy.
17 XI — obchodzono uroczystość 25 rocznicę powstania Polskiego Związku Zachodniego; postanowiono odbudować dom urodzin Stanisława Staszica.

1947

11 I — wiec przedwyborczy, na którym przemawiał m.in. kandydat na posła dr Feliks Widy-Wirski.
16 I — prezydent ogłosił podział Piły na 6 dzielnic.
19 I — dzień wyborów do Sejmu — na liście kandydatów znajdowali się: Feliks Widy-Wirski, Jan Wolski, Kwiatkowski, Swornowski, Karol Strzałkowski.
9 II — prezesem Zrzeszenia Samodzielnych Kupców został Józef Weichbrod.
22 II — pierwsza sesja Powiatowej Rady Narodowej w Pile po zlikwidowaniu Obwodowej RN. W skład nowej rady weszli przedstawiciele gmin i mniejszych miast w powiecie Trzcianka i Krzyż. Oddano do użytku kładkę pieszka przez Gwdę. Dom Społeczny, kierowany przez Jerzego Senderskiego z powodzeniem prowadzi działalność świetlicową i kursy repolonizacyjne dla ludności rodzimej; pracują zespoły: teatralny, muzyczny, chór, dobry czytania, plastyki, zabawkarski i robót kobiecych. Pilscy pięściarze zwyciężyli 9:7 bokserów bydgoskiej „Brdy”. Ukazała się w sprzedaży „Pieśń młodzieży pilskiej” do słów Konrada Broszczyka i muzyki Stefana Musioła — nauczycieli LO — chętnie wykonywana przez uczniów ogólniaka.
29 III — podczas pierwszej zwyczajnej sesji Powiatowej RN jej przewodniczącym wybrano Roman aBrota, a radnym do WRN — Michała Wiklińskiego (oba z Trzcianki).
31 III — pierwsza konferencja PPS, podczas której wybrano władze organizacyjne.
Eksponaty archeologiczne ze zrujnowanego muzeum przy ul. Staszica (obecnie kasyno milicyjne) przekazano do Muzeum Narodowego i Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.
V — powołano Społeczny Komitet Odbudowy Rodzinnego Domu Stanisława Staszica przy ul. Browarnej, w skład którego weszli Edmund Błażejewicz, Kazimierz Czerwiński, Jerzy Garski, Tadeusz Kowalewski, Tadeusz Mikolaszek, Tadeusz Miłyniuk, Hieronim Piotr, Józef Świacki, Teofil Żebrowski.

1948

IV — prezydentem miasta zostaje Piotr Wysocki.
V — drugi egzamin dojrzałości w LO (20 absolwentów).
14 XI — kosztem 500 tys. zł odbudowany został i przekazany miastu dom urodzin Stanisława Staszica, w którym znalazło miejsce muzeum pamiątek po tym wielkim obywatelu Piły.

14 XI — jednostka wojskowa saperów oddała do użytku zbudowany przez siebie drewniany most przez Gwdę na przedłużeniu ul. ks. Bolesława Domańskiego.

1949

— władze miasta przystąpiły do odbudowy gazowni.
V — z okazji święta 1 maja wielu mieszkańców zobowiązało się do odgruzowania terenu, na którym stanie dom KM PZPR. Prezydentem Piły zostaje Stanisław Bielawny, który przybył ze Zdun (pow. Krotoszyński).
15 X — przybył marszałek Michał Rola-Zymierski.
1 XI — uporządkowano groby na cmentarzach żołnierzy, zmarłych w obozie jeńców wojennych podczas I i II wojny światowej oraz poległych w walkach o Pilę w 1945 r.; młodzież szkolna objęła stałą opieką międzynarodowy cmentarz w Leszkowie.
31 XII — liczba mieszkańców Piły wynosi 20 tys.

1950

— rok rozpoczął się ożywioną wymianą młodzieżowych zespołów artystycznych i kulturalnych między Piłą a Gorzowem i Poznaniem.
21—28 III — spotkania młodzieży pilskiej z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

1951

— Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego otrzymały dotację na budowę domów mieszkalnych; pod koniec roku spodziewane jest przekazanie załozde około 300 izb mieszkalnych. Rozpoczęto prace przy odbudowie kina na ul. Kilińskiego. Gazownia miejska przeprowadza próby nad uruchomieniem zakładu.
22 VII — otwarcie przychodni rejonowej przy ul. Okrzei w budynku odbudowanym po wojnie przez pilskich rzemieślników, w którym mieściła się Izba Rzemieślnicza. W budynku — o nowym przeznaczeniu — uruchomiono drugą w mieście aptekę.
XI — w Szpitalu Miejskim oddano do użytku oddział zakaźny.

1952

— Przewodniczącym Prezydium MRN zostaje Bernard Maćkowiak.
IX — nowy rok szkolny rozpoczął się oddaniem do użytku odbudowanego budynku przy ul. Dzierżyńskiego, w którym znalazła pomieszczenie Szkoła Podstawowa nr 5.
Mieszkaniec Piły — Lech Pietrasz — otrzymał dyplom aktora, za udział w filmie „Historia Jacka”.

1953

17 II — w imprezach Dni Oświaty, Książki i Prasy, które odbyły się w parku miejskim — uczestniczyło około 8 tys. mieszkańców.
IX — pieniądze ze zbranego na terenie miasta złomu przekazano na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.
12 XII — piąta konferencja miejska PZPR.

1954

15 V — otwarto wystawę pomocy naukowych wykonanych przez nauczycieli i młodzież Liceum Ogólnokształcącego.
12 IX — pierwsze uroczyste obchody Dnia Kolejarza. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Staszica przygotowało ciekawą wystawę pamiątek w rodzinnym domu Staszica, wśród których na szczególną uwagę zasługuje zbiór minerałów.
2 XI — uchwała WRN w Poznaniu w granice Piły włączono gromadę Koszyce z przysiółkiem Kuźnica Pilska. Po tej korekcie, miasto obejmuje obszar 8.792,44 ha.
5 XII — wybory do MRN — w powszechnym głosowaniu wy-



niono 75 radnych i 25 zastępców radnych.
15 XII — I sesja nowej MRN — wybrano przewodniczącym Mieczysława Koniecznego, dyrektora Szkoły Podstawowej i LO TPD; zastępcą został Henryk Pankau.
31 XII — Piła liczy 25 tys. mieszkańców.

1955

— utworzone zostało Przedsiębiorstwo Geologiczno-Wiertnicze Przemysłu Naftowego „Północ”, które rozpoczęło działalność 17 lutego 1946 roku.
23 IV — młodzież LO dla uczczenia rocznicy śmierci Adama Mickiewicza wystawiła III cz. „Dziadów” opiekunem i instruktorem młodych „aktorów” był nauczyciel języka polskiego Józef Binek.
22 VII — otwarcie odrestaurowanego i przebudowanego domu-muzeum Stanisława Staszica dla uczczenia 200 rocznicy urodzin



Promocja z udziałem marszałka Michała Roli-Zymierskiego

wielkiego pilanina i Polaka. Ekspozycję wzbogaciło staszicianami, które zostały przekazane przez Muzeum Narodowe w Poznaniu. Odbyła się również wielka manifestacja mieszkańców z okazji tej rocznicy.
Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Staszica ukazała się pierwsza w języku polskim publikacja poświęcona miastu pn. „Piła — miasto Stanisława Staszica” opracowana przez St. Krokowskiego z Poznania.
13 XI — Komitet Uczczenia 200 Rocznic Urodzin Stanisława Staszica zorganizował: odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu szpitala miejskiego i popiersia w parku miejskim, akademii z udziałem przedstawicieli władz centralnych (wiceminister oświaty Zofia Dembińska, przewodniczący WRN Józef Pieprzky).



Pierwsza Miejska Rada Narodowa

1956

20 I — uroczysta akademii z okazji 130 rocznicy śmierci Staszica z udziałem w części artystycznej kwartetu smyczkowego Filharmonii Poznańskiej, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum.
Silne mrozy spowodowały zawieszenie nauki w szkołach od 13 do 16 lutego.
Odbudowa gmachu przy pl. Staszica na siedzibę Przedsiębiorstwa Geologiczno-Wiertniczego.

1957

26 III — zebranie organizacyjne Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego prezesem zostaje Franciszek Zmizdiński. W jego trakcie swoją likwidację i przekazanie majątku ogłasza dotychczasowe Tow. Przyjaciół Muzeum Staszica.
V — z okazji zjazdu SFOS wydano jednodniówkę pn. „Tu mówi Piła”.
VI — zaczynają kursować autobusy komunikacji miejskiej (na 3 liniach).
Nad jeziorem Piaszczyńskim oddano do użytku kąpielisko.
Powstał komitet organizacyjny Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.
1 VII — zaczyna działać korespondent „Gazety Poznańskiej”.
TRZZ i komisja ekonomiczna KM PZPR oraz Prezydium MRN wysłała delegację do Rady Ministrów w sprawie lokalizacji w Pile fabryki lamp i żarówek.
1 IX — rok szkolny rozpoczęło ponad 5 tys. dzieci i ok. 1500 uczniów szkół średnich.

1958

27 XI — zebranie organizacyjne Pilskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — przewodniczącym zostaje Jerzy Trojnarowski.
Miasto liczy 30 tys. mieszkańców.
II 2 — w powszechnych wyborach wyłoniono 50 radnych do MRN.
12 II — podczas I sesji MRN przewodniczącym wybrano Mieczysława Koniecznego, z-cą Henryka Pankau.
22 III — zmarł działacz ZPwN Szczepan Mroczek.
Pilskie Zakłady Ziemniaczane zmodernizowano kosztem 36 mln zł.
IV — utworzenie Pilskiej Fabryki Żarówek „Lumen”.
22 VII — otwarcie nowego mostu im. PKWN, który został zbudowany przez Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych.
1 IX ginie 11 dzieci wskutek zabawy niewypałam.
3 XI — powstaje Towarzystwo Popierania Budowy Szkół (przewodniczący — H. Pankau).
12 XII — ruszyła Pilska Fabryka Żarówek „Lumel”.

1959

30 I — pierwszy blok PSM ze 140 izbami, 5 lokalami handlowymi i 2 zakładami rzemieślniczymi.
1 V — otwarcie przychodni lekarskiej wybudowanej ze składek SFOS kosztem 1,5 mln zł.
9 V — staraniem TRZZ zaczyna ukazywać się miesięcznik pn. „Głos Pilski”, obejmujący zasięgiem Pilę i powiaty: trzciancki, czarnkowski, chodzieński, wyrzyski, złotowski i walecki. Społecznym redaktorem jest Jerzy Garski.
22 II — otwarcie wystawy przemysłowej, drobnej wytwórczości i handlu.
8 XII — odbyły się spotkania mieszkańców z Melchiorem Wańkowiczem.

1960

22 II — ukazał się pierwszy numer „Rocznika Pilskiego” pod redakcją prof. dr Janusza Deresiewicza.
31 III — w nagrodę za zbiorke na SFOS miasto otrzymało 1 mln 2 X — Dni Piły, w inauguracji których wzięli udział: prof. dr Stanisław Kulczyński (przewodniczący CK SD, z-ca przewodniczącego Rady Państwa), Zenon Nowak (wicepremier), Ludmił Stalski (kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR), Wincenty Kraśko (kierownik Wydziału Kultury KC PZPR). Po manifestacji odsłonięto pomnik Stanisława Staszica dłuta Edwarda Haupta oraz otwarto Pilski Dom Kultury.

1961

30 I — z funkcji przewodniczącego Prez. MRN składa rezygnację Mieczysław Konieczny. Na jego miejsce wybrano Stanisława Maciejewskiego.
28 II — „Głos Pilski” przyjmuje nazwę „Ziemi Nadnoteckiej”, która będzie wydawana przez RSW „Prasa”. Redaktorami zostają: Maciej Maria Kozłowski i Kazimierz Marcinkowski.

1962

1 — powstaje Koło Miłośników Teatru im. Aleksandra Fredry
10 V — I Turniej poetycki (udział biorą: R. Danecki, J. Ratajczak, C. Kurfata, M.M. Kozłowski, W. Burtowy
21 VII — oddanie do użytku węzła komunikacyjnego przy Placu PPR oraz odsłonięcie pomnika dłuta Józefa Kopczyńskiego

1963

21 IV — powstanie Pilskiego Towarzystwa Kultury. (prezesem Stanisław Maciejewski)

rozpoczęto budowę dużego osiedla w rejonie ulic Walki Młodych i Bydgoskiej.

1964

27 II — spotkanie w Pil. Domu Kult. z Wojciechem Żukrowskim
18—20 V — I Targi Ziem Zachodnich i Północnych z udziałem 40 przedsiębiorstw z 7 województw.
1 IX — oddano do użytku przy ul. Paderewskiego Szkołę Tyśiąclecia
9—10 X — III Turniej Poetycki z udziałem uznanych poetów z Poznania, Bydgoszczy, Zielonej Góry i Koszalina (w jury m.in. Julian Przyboś, Zbigniew Bieńkowski).
25 XI — oddano do użytku rozbudowaną Szkołę Podstawową nr 5

1965

10 VI — po majowych wyborach, przewodniczącym Prezydium MRN został Stanisław Maciejowski, z-cą Ryszard Przesławski, sekretarzem Władysław Wysocki.
22 VII — przekazanie mieszkańcom zbudowany w czynie społecznym Ogródek Jordanowski wraz z basenem kąpielowym oraz zagospodarowany pl. Powst. Wlkp. (obecnie pl. Zwycięstwa).
24 IX — połączenie KP PZPR Trzcianka i KM PZPR Piła we wspólny KP PZPR Piła-Trzcianka, którego I sekretarzem został Marian Cybulski.
25 IX — IV Pilski Turniej Poetycki — zwyciężyła Krystyna Miłobędzka.
25 XI — ukazał się folder turystyczny „Piła, Trzcianka, i okolice” opracowany przez W. Łęckiego i F. Zmizdińskiego

1966

15 I — rozstrzygnięto konkurs na wspomnienia pn. „Moje spotkanie z Piłą”; I nagrody nie przyznano, II zdobył Jan Łanocha za pracę „Niezapomniane dni”.
4—18 VI — w ramach Dni Pily m.in. odbył się Wojewódzki Przegląd Zespołów Estradowych, V Pilski Turniej Poetycki (w jury Stanisław Grochowiak).
1 IX — oddano młodzieżowy nowy gmach Technikum Przem. Naftowego z internatem na 350 miejsc oraz mieszkaniami dla nauczycieli przy ul. Mireckiego (obecnie al. Powst. Wlkp.).
12 X — odsłonięcie pomnika Tyśiąclecia na pl. Powst. Wlkp. dłuta Jerzego Sobocińskiego.
Bydgoskiej.
10. VI — po majowych wyborach, przewodniczącym Prezydium MRN został Stanisław Maciejowski, z-cą Ryszard Przesławski, sekretarzem Władysław Wysocki.
22 VII — przekazanie mieszkańcom zbudowany w czynie społecznym Ogródek Jordanowski wraz z basenem kąpielowym oraz zagospodarowany pl. Powst. Wlkp. (obecnie pl. Zwycięstwa).
24 IX — połączenie KP PZPR Trzcianka i KM PZPR Piła we wspólny KP PZPR Piła-Trzcianka, którego I sekretarzem został Marian Cybulski.

1967

III — powstała mutacja nadnotecka „Gazety Poznańskiej”.
25 IV — uruchomiono ekspozycję Sp. Turyst. Krajoznawczej „Gromada”.
V — obchody 50-lecia chóru „Halka”.
26—28 V — Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich o Ziemach Zachodnich (najlepszy film „Ballada odrzańska”).
1 X — przekształcenie Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Wyższą Oficerską Szkołę Samochodową.

1968

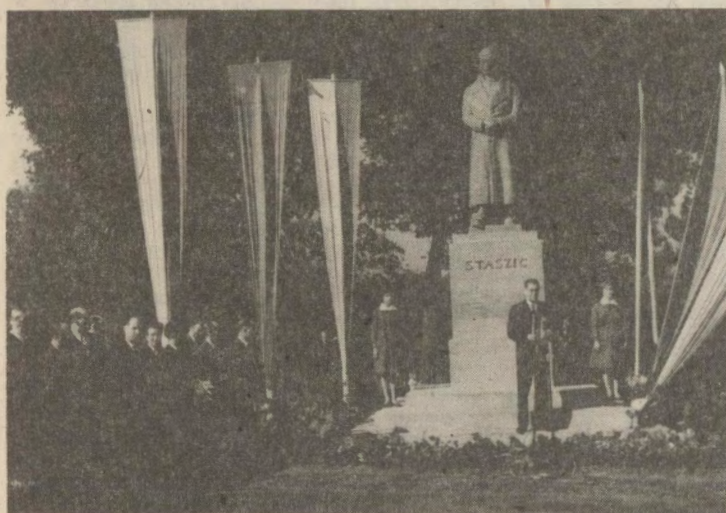
9 I — otwarcie oddziału „Orbisu” przy pl. Powst. Wlkp. (pl. Zwycięstwa).

40 - LECIA

1 IX — oddano do użytku nowy most przez Gwdę, któremu nadano imię Ludwika Warzyńskiego.

1969

10 VII — oddanie do użytku nowej piekarni WSS przy ul. Bydgoskiej.
20 VII — uruchomienie Odlewni Aluminium „Pomet”.
X — utworzenie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia.
XI — III Wystawa Przemysłu Pily.
XII — przekazanie do użytku nowej automatycznej centrali telefonicznej.



Uroczystość odsłonięcia pomnika Stanisława Staszica

1970

2 I — przekazanie do użytku nowej strażnicy przeciwpożarowej.
6 IV — udostępnienie klientom ciągu handlowego przy al. Piastów.
13 IX — zawody hippiczne na stadionie przy ul. Mickiewicza.
X — uruchomienie Stacji Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego przy ul. Poznańskiej.
8 XII — wg spisu powszechnego liczba mieszkańców wynosi 44 tys.
XII — uruchomienie Zakładów Produkcyjnych Elementów Budowlanych.

1971

II — I doroczna wystawa twórczości pilskich artystów — E. Cwirleja, E. Repczyńskiego i A. Rocławskiego.
IX — uruchomienie Technikum Gazowniczego i Zasadniczej Szkoły Gazowniczej.
X — oddanie do użytku kompleksu budynków Technikum Mechanicznego przy ul. J. Krasickiego.

1972

IX — uruchomienie Liceum Zawodowego CRS.
Oddano do użytku 231 mieszkań.

1973

4 II — reaktywowano Pilskie Towarzystwo Kulturalne; jego prezesem został Kazimierz Marcinkowski.
17—20 V — „Propozycje 73” — ogólnopolski przegląd amatorskich zespołów wojsk lotniczych.
1 VI — Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko” (udział wzięło 76 autorów).
2 X — oddanie do użytku przedszkola nr 11 przy ul. Krzywej (dla 120 dzieci) oraz Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Grabowej.
13 XII — inauguracyjna sesja MRN VI kadencji, przewodniczącym zostaje M. Cybulski — I sekretarzem PZPR Piła-Trzcianka. Stanisław Maciejowski zostaje naczelnikiem miasta.
W ciągu roku oddano 292 mieszkania, a miasto liczy 46.200 osób.



Tak tworzył pomnik rzeźbiarz Józef Kopczyński

1974

II — oddano do użytku śródmiejski odcinek arterii komunikacyjnej z północy na południe.
22 VII — Piła zostaje odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.
30 IX — powołanie Szkoły Muzycznej II stopnia.
19 XI — rozpoczęcie budowy wiaduktu kolejowego wartości 102 mln zł.

1975

18 I — powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR z udziałem członka Egzekutywy KW, wojewody poznańskiego — Tadeusza Grabskiego. I sekretarzem został ponownie M. Cybulski.
14 II — z okazji 30-lecia wyzwolenia Pily — Wincenty Kraśko — sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa udekorował sztandar MRN Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.
III — „Najpopularniejszym Pilaninem 1974 roku” został Jerzy Kossowski — długoletni nauczyciel i wychowawca młodzieży LO.
28 V — Piła stała się siedzibą władz wojewódzkich; Urząd Wojewódzki zlokalizowano przy al. Niepodległości, KW PZPR przy ul. Sikorskiego, WK ZSL w Wałczu, KW SD przy ul. Bieruta.
I Sekretarzem KW PZPR — Alfred Kowalski, Wojewodą — Andrzej Słowiński.
X — rozpoczyna działalność Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia, dyrektorem szkół I i II stopnia zostaje Bernard Wojciechowski.
23 X — przedjazdowa konferencja PZPR — I sekretarzem KM wybrano Jana Jankowskiego.
XII — przekazano do użytku wiadukt w pobliżu dworca PKP (koszt budowy 100 mln zł, roboty trwały 12 miesięcy).

1976

5 I — I Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego; przewodniczącym wybrano Alfreda Jeske.
14 II — inauguracja działalności punktu konsultacyjnego Politechniki Poznańskiej w gmachu WOSS (kierunki: budownictwo lądowe, chemia, budowa maszyn).
27—28 III — sesja naukowa „St. Staszic a współczesne osiągnięcia geologii polskiej”.
27 VI — uruchomienie nowoczesnego zakładu mleczarskiego przy ul. Poznańskiej.
22 VII — oddano do użytku odcinek trasy W-Z, centrum rekreacyjno-wypoczynkowe na wyspie i przedszkole.
27 X — powołano Nadnoteckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, a jego prezesem został Marian Dominiczak.

1977

11 II — prawykonanie II części kantaty o Pile Zbigniewa Guszowskiego pt. „Miasto nadziei”.
22 VII — oddano do użytku 4-kilometrową trasę zlotowską (al. Powst. Wlkp.).
XII — rozpoczęcie budowy stacji obsługi samochodów przy ul. Boh. Stalingradu (obecnie al. LWP).
Na osiedlu Górnym oddano do użytku pierwsze mieszkania dla 60 rodzin.

1978

I I — utworzenie Kombinatu Budowlanego na bazie Pilskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego; poza tym w skład nowego weszły inne zakłady z Pily i Wałcza.
VI — ukazuje się w nowej wersji Pilski Informator Kulturalny.
22 VII — oddano do użytku przebudowaną al. LWP. Bohat. Stalingradu zwaną „trasą gorzowską”.
Przedstawiciele wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych wmurowali akt erekcyjny pod budowę hotelu „Rodło”.
W zaadaptowanym obiekcie gospodarstwa rolnego na obrzeżach Pily przy szosie T-81 Bydgoszcz-Szczecin otwarto Muzeum Wyzwolenia Miasta Pily.
IX — oddanie nowej specjalistycznej przychodni zdrowia przy al. LWP.
X — Nadnoteckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zostało laureatem głównej nagrody konkursu Towarzystwa Kultury Teatralnej pn. „Bliżej teatru” za system upowszechniania teatru pn. Pilska Scena Kameralna.
13 X — oddano do użytku nowe skrzydło Zespołu Szkół Muzycznych, w którym znajdują pomieszczenia klasy szkoły muzycznej II stopnia.
XII — rozpoczyna swoją działalność Pilskie Studio Teatralne przy NTSK pod kierunkiem poznańskiego aktora Henryka Dąbrowskiego (spektaklem pt. „Powtórka z Galczyńskiego”).

1979

II — Biuro Wystaw Artystycznych otrzymuje nowe pomieszczenia w pawilonie handlowo-usługowym przy ul. Ludowej.
30 IV — oddano do użytku placówkę „Polmożbytu” przy al. Boh. Stalingradu (obecnie al. LWP).
25 XI — ukazuje się pierwszy numer nowego czasopisma pn. „Tygodnik Pilski” (pismo PZPR) w miejsce dotychczasowego miesięcznika „Ziemia Nadnotecka”; redaktorem naczelnym został Henryk Wandowski.
XII — oddano do użytku pawilon handlowy na osiedlu Górnym o pow. 400 m kw.
8—11 III — Centralny Koncert Lauteatów XXIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.
20 VI — utworzono Pilskie Towarzystwo Muzyczne, którego prezesem został Jan J. Szumański.
21 VII — przekazanie do użytku Pilskiej Fabryki Domów oraz 5-kilometrowego trasy wylotowej z Pily w kierunku Poznania.
X — utworzenie przy Pil. Tow. Muz. Pilskiej Orkiestry Kameralnej (kierownictwo artystyczne objął Bernard Wojciechowski).

1980

III — przekazano do eksploatacji 500-numerową centralę telefoniczną.
16 III — pierwsze absolutorium 58 absolwentów punktu konsultacyjnego Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
30 IV — przekazano mieszkańcom Centrum Usług WPHW przy al. Powstańców Wlkp.
12 VI — Plenum KW PZPR wybrało nowym I sekretarzem instancji wojewódzkiej Michała Niedźwiedzia.
19 VII — oddano do użytku trzy przedszkola (przy ul. Roosevelt, Matwiejewa, Powst. Wlkp.) oraz szkołę podstawową nr 2 (ul. Roosevelt).
25 IX — powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” przy ul. Buczka 34a.

1981

I — przeniesienie siedziby KM PZPR do nowego gmachu KW przy ul. Dąbrowskiego, 3 V — złożenie kwiatów pod pomnikiem S. Staszica — współtwórcy Konstytucji 3 maja — święta partyjnego SD
IX — zmarła organizatorka bibliotekarstwa na terenie wyzwolonego miasta — Zofia Narkiewicz.
VII — oddano nowe centrum usługowo-handlowe Spółdzielni Pracy przy ul. Pstrowskiego
VIII — zmarł działacz społeczno-kulturalny Jan Garski; współzałożyciel i redaktor czasopism: „Głos pilski” i „Piła mówi”

1982

I — utworzenie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego (przewodniczącym został Henryk Kwaśniewski).
Powołano Zakłady Graficzne RSW na bazie starej drukarni.
17 II — Plenum WK ZSL wybiera prezesem Eugeniusza Jarysza
IV — prezydentem miasta zostaje plik Marian Samosiuk
14 — VI — początki tworzenia się Towarzystwa Miłośników Miasta Pily
X — seniorom przekazano Dienny Dom Pomocy Społecznej przy ul. Kondratowicza.
12 X — ukazuje się pierwszy numer dziennika „Ilustrowany Kurier Polski” ze stroną mutacyjną poświęconą Pile i województwu.

1983

IV — oddano do użytku przedszkole przy ul. Grabowej
14—22 V — reaktywowano obchody „Dni Pily” przez działaczy TMMP
XI — oddano do eksploatacji hutę szkła w ZSO „Polam”

1984

14 II — ukazuje się jednodniówka pn. „Piła mówi” z inicjatywy TMMP
15 II — oddano do eksploatacji dział offsetowy nowych Zakładów Graficznych RSW



17 VI — przewodniczącym MRN wybrany w powszechnym głosowaniu plik milicji Ryszard Dąbowski
1 X — oddanie do użytku przedszkola przy ul. Dąbrowskiego
XII — otwarcie nowej apteki przy ul. 14 Lutego

Korzystano z czasopism: „Piła mówi”, „Głos pilski”, „Rocznik pilski”, „Rocznik Nadnotecki”, „Ziemia Nadnotecka”, „Tygodnik Pilski”, „Ilustrowany Kurier Polski”, „Pilski Informator Kulturalny” oraz materiały własne.

Zdjęcia: Archiwum prywatne Henryka Pankaua

Wybrał i opracował: ANDRZEJ MŁCZYŃSKI

Można było zrobić więcej

Jan Jankowski — I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR:

— 40 lat to szmat czasu. Można go spożytkować twórczo i bardzo pozytywnie dla otoczenia, można też wiele zniszczyć i zmarnować. Jak swoją obecność w minionym 40-leciu ocenia Partia w Pile? — Z takim pytaniem zwróciłem się do I sekretarza Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Jana Jankowskiego.

— W zasadzie najlepiej na to pytanie mogliby odpowiedzieć ci, którzy wraz z narodzinami działalności społeczno-politycznej w mieście zjechali tu w początkach 1945 roku: działacze Polskiej Partii Robotniczej z Bydgoszczy i delegowani przez Komitet Centralny z Warszawy. Pilska PPR liczyła wówczas zaledwie 17 członków lecz pełno ich było wszędzie. Stare dokumenty zaświadczały ich czynny udział w dźwigniu miasta z ruin i zgłiszcz oraz jednoczeniu napływającej ludności wokół idei odbudowy i przywracania Pile życia. Stąd temu już kwietniowa inicjatywa PPR-owców na rzecz powołania komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych, w skład której weszły PPS, PPR i SL. Już na pierwszym posiedzeniu omówiła ona problemy odgruzowania miasta, aprowizacji, łączności i organizacji przemysłu. Członkowie partii przystąpili do udziału w tworzeniu administracji w mieście, organów milicji i służby bezpieczeństwa oraz uruchamiania zakładów pracy. Nie kto inny jak właśnie PPR ma prawo przypisać sobie inicjatywę odbudowy Domu Staszica i Domu Partii przy ulicy Buczka. Autentycznymi pomocnikami partii w dziele odradzania życia gospodarczego i społeczno-politycznego okazały się organizacje młodzieżowe: ZMW i OMTUR. W tej wspólnej pracy — mimo niuansów w stosunkach między kierownictwami miejskimi tych organizacji — zaczęła się wzmocnić między członkami PPR i PPS. Wyrazem tego był zorganizowany wspólnie 11 lutego 1946 roku na Placu Staszica walec, w którym wzięło udział około 1 000 osób. Okazała była pierwsza rocznica wyzwolenia miasta. Od tej chwili wspólnie organizowano pierwszomajowe pochody. Jednym z powodów było to, że obywateli nie było w atmosferze ostrej walki z przeciwnikami tworzącego się systemu socjalistycznego.

PPR wiele uwagi poświęcała rozbudowie swych szeregów. Przed kongresem zjednoczeniowym działały w Pile 43 koła PPR skupiające około 1 200 członków. Podobną ilość członków liczyła już wtedy PPS. W wyniku pokongresowej akcji rejestracyjnej w lutym 49 roku organizacja partyjna w Pile liczyła 1827 członków. Weterani pamiętają, że miejska konferencja zjednoczeniowa odbyła się w siedzibie KM PPR przy ul. Buczka. Na stanowisko I sekretarza KM PZPR wybrano wówczas Stanisława Węclawka, który był również delegatem Pily na warszawski kongres.

Podejmując problemy gospodarcze partia nie zaniedbywała działań na rzecz rozwoju swych szeregów. W 1954 roku liczyła już ona 2 074 członków i kandydatów. Wyraźnie umocnił się jej robotniczy charakter tak w sensie programu działania jak i składu władz partyjnych jak i ich członków. W końcu 1954 roku w 66 organizacjach partyjnych zrzeszonych jest 1386 robotników. Liczna bo skupiająca 678 osób prężna organizacja partyjna działała w Zakładach Naprawczych Tabory Kolejowego w Pile. Wzrastała liczba członków partii w Roszarni Lnu, w Węzle PKP, w Odlewni Żeliwa i innych zakładach.

— Rok 1956 i wydarzenia tego czasu traktujemy dziś jako protest szeregowych członków PZPR przeciw łamaniu norm życia partyjnego. Jakże były jego konsekwencje w łonie miejskiej organizacji partyjnej oraz jej instancji? — Odpowiedzi na brzemienne w skutkach wydarzenia była praca. Działalność partii po 56 roku ukierunkowana została

w Pile na dalszy rozwój miasta, tworzenie miejsc pracy dla stale powiększającej się liczby ludności, poprawę warunków do działalności kulturalnej, rozwój oświaty i integrację mieszkańców miasta.

Rozwijala się jednocześnie partia. W 1964 roku liczyła już 2 249 członków i kandydatów co stanowiło 16 procent ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej.

— Rok 1965 to dla Pily kolejny jednak rok przełomowy.

Tak, w 1965 roku nastąpiło połączenie Komitetu Miejskiego w Pile i Komitetu Powiatowego w Trzciance, w efekcie czego powstał nietypowy w nazwie Komitet Powiatowy Pila-Trzcianka, którego I sekretarzem wybrano Mariana Cybulskiego. Niektórzy działacze partyjni z tego okresu mówią, że przyczynili się do tego towarzysze z ZNTK i Szkoły Młodych, którzy mieli tyle mandatów na konferencjach miejskich, że zbyt często zmieniali sekretarzy Komitetu Miejskiego. Nowo wybrany Komitet Powiatowy oprócz problemów miejskich podejmował cały kompleks zagadnień związanych z rozwojem rolnictwa. Uważam, że połączenie tych komitetów nie wyszło na dobre pracy partyjnej w mieście.

Kryzys roku 1970 w Pile miał łagodniejszy przebieg jak w innych większych ośrodkach. Nie było przerw w pracy, a produkcja przemysłowa w 1971 roku wzrosła o 4,5 procent w stosunku do roku 1970. Świadczy to o dobrej pracy członków partii w zakładach, instytucjach i urzędach, choć w wielu z nich atmosfera była bardzo trudna i napięta.

— Czy w związku z datą 1 czerwca 1975 można mówić o jakis przewartościach w widzeniu potrzeb miasta i jego obywateli?

— Było by to dużym uproszczeniem. Reforma administracyjna dała wówczas cenny asumpt do działania, z inicjatywą partii powstał powszechny ruch na rzecz ulepszenia i unowocześnienia miasta. Złota poczęły stare parkany, szopy i wszystko co straszno. Powstawały nowe tereny zielone, a wśród nich wyspa w centrum miasta. Wybudowano nowe trasy komunikacyjne. Pila zaczęła się podobać nie tylko pilanom. Do miasta zjeżdżają gospodarze z innych ośrodków z pytaniem: „jak wy to robicie?”

Tak to do 1977 roku miejska organizacja rozrosła się do 5 418 członków i kandydatów by w końcu 80 roku osiągnąć stan 7 120. Niestety do partii trafiały ludzie przypadkowi, nie zawsze świadomi swego wyboru. Obnażyły to wstrząsy społeczno-polityczne nadchodzących lat. Protest klasy robotniczej na Wybrzeżu nie ominął i Pily. W wielu zakładach pracy odnotowaliśmy przestoje. Rozwijała się działalność przeciwnik polityczny. W rezultacie zaczął się zmniejszać stan liczebny naszej organizacji partyjnej i spadł w 1983 do 5 320 osób. Dziś wiemy to na pewno: odeszli ludzie przypadkowi, zdezorientowani a także karierowicze, którzy zmieniają ideologię z soboty na niedzielę. Komunistą nie było łatwo wówczas być. Dziś, tym co przetrwali najcięższe i najbardziej obelżywe ataki zasłużoną satysfakcją daje fakt, że partia stanęła na nogi i odradza się. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku w poczet kandydatów wstąpiło 208 towarzyszy, z tego 85 robotników. Szczególnie cenne jest to, że w tym trudnym okresie wstąpili do partii ludzie młodzi, którzy swą przyszłość oraz całe swoje życie wiążą z ideą PZPR i służbą socjalistycznej Ojczyźnie.

W sumie, cokolwiek by nie powiedzieć teza o 40 latach straconych w żaden sposób do Pily nie pasuje. Jest nas już 66 tys. mieszkańców. Wszyscy mają zapewnioną pracę, dzieci miejsca w szkołach i przedszkolach — fakt, że przegłoszonych lecz budujemy stale nowe. Pila za sprawą jej uzdolnionych architektów jest miastem nowoczesnym. To nie jest teoria sukcesu, to są fakty. Czy można było zrobić więcej? Tak, na pewno.

Notowała:
JOLANTA PĘDZIWIATR

Złośliwi powiadają, że trzeba mieć końskie zdrowie aby się leczyć. W Pile, konkretyzacja tego paradoksalnego stwierdzenia kryje się w stale zbyt szczerze i ubogiej bazie terapeutycznej, niedostatku kadry i płynących z tego konsekwencji, które w pierwszej kolejności odbijają się na chorych — potrzebujących szybkiej i skutecznej pomocy. Czy sytuacja taka długo się jeszcze utrzyma, gdzie upatrywać widoków na minimum komfortu leczenia — zastanawiamy się często, stojąc w przychodniach kolejno, nie mogąc od razu uzyskać miejsca w szpitalu, czy młotając się w poszukiwaniu stosownego specjalisty.

Bez nadmiernego ryzyka można stwierdzić, iż w wielu dziedzinach oczekiwania poprawa nastąpiła w najbliższych latach i to już od tego roku poczynając, co wiąże się nierozdzielnie z oddaniem do użytku nowych obiektów leczniczych. Jak dobrze pójdzie w pierwszej kolejności zakończona zostanie budowa Wojewódzkiego Zespołu Przychodni Specjalistycznych przy ul. Boh. Stalingradu. Za wyjątkiem kilku, zlokalizowane tam zostaną wszystkie poradnie specjalistyczne, że stomatologicznymi włącznie. Wygodne pomieszczenia otrzymała tam Przychodnia Specjalistyczna Zespołu Opieki nad Matką i Dzieckiem. W celu maksymalnego scentralizowania usług przewiduje się w drugim etapie wybudowanie tuż obok — apteki.

W rezultacie zwolnią się liczne gabinety w poradniach przy ulicy Pszowskiej, gdzie nareszcie będzie można zorganizować przychodnię rejonową, rozgłoszenie nastąpi w przychodniach przy ulicy Roosevelta i Okrzei. Na bieżący rok planuje się ponadto rozpoczęcie budowy przychodni rejonowej wraz z apteką na osiedlu Jadwiżyn.

Wbrew opiniiom czernowidzów zbliża się też termin oddania do użytku budowanego obecnie szpitala wojewódzkiego. Zakłada się, iż budowlani

w Polsce. Plan zagospodarowania obecnie sfiatgowanego już mocno obiektu dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego skierowała do gabinetu wojewody pilskiego.

Co z kadrami? Szacuje się, iż do 2000 roku liczba lekarzy winna się zwiększyć o 90 osób, powinny przybyć 532 pielęgniarki i cała armia salowych. Zapewnienie miastu tej kadry gwarantować mogą tylko trzy elementy: dobre warunki pracy, atrakcyjne płace, no i mieszkania z czym niestety jest naj-

waża, a konkretnie niedostatek miejsc w hotelach pracowniczych decyduje o kadry pielęgniarskiej. Jest bowiem stały napływ dobrze przygotowanych pielęgniarek z miejscowych szkół: w Trzciance, Złotowie i Wągrowcu, co roku wychodzą absolwentki Medycznego Studium Zawodowego, a za pięć lat należy się spodziewać pierwszych pielęgniarek powołanego w tym roku Liceum Medycznego w Pile. Aby jednak je zatrudnić potrzeba około 400 miejsc hotelowych czyli daleko więcej niż jest ich obecnie.

Osobnym problemem jest zapewnienie miastu należytej ilości lekarzy stomatologów. Aby spełnić wszelkie oczekiwania w tej dziedzinie do 2000 roku ich liczba winna się powiększyć z dzisiejszych 35 do 53 specjalistów. Nie licząc potrzeby solidnego obsadzenia 17 rejonów, przemysłowej służby zdrowia oraz 2 ośrodków wielkich: w Jaraczewie i Starej Łubiance na największą pomoc czekają obecnie środowiska szkolne. Konieczność poprawy opieki nad dziećmi i młodzieżą dyktują bowiem nie tylko względy zdrowotne ale i ekonomiczne. Często protezowanie uzębienia trzydziestolatków jest dowodem kiepskiej opieki stomatologicznej w okresie ich dorastania. Pomyślna realizacja tych i dalszych zamierzeń w sposób jednoznaczny winna zdecydować o tym, że już wkrótce będziemy bardziej komfortowo...

(lot)

MAMY SZANSE chorować wygodniej

przekazą obiekt do zagospodarowania w 1987 roku. Będzie to hasło do ewakuacji całego obecnego szpitala do nowych pomieszczeń i rozpoczęcia remontu kapitalnego w starym obiekcie. 690 łóżek na jakie zaplanowany jest nowy szpital nie będzie więc rzeczywistym dodatkiem do obecnej bazy, nie mniej zdecydowanie odczuwalną poprawę warunków leczenia w Pile. Zakończenie jednakże prac remontowych w starym szpitalu spowoduje, iż liczba łóżek w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców należeć będzie do najkorzystniejszych

trudniej. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku zamiast zadeklarowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową 11 mieszkań, służba zdrowia uzyskała zaledwie 2, w tym roku podniesiono poprzeczkę — dokładając 19 mieszkań. Ile zostanie oddanych — to się okaże. Na szczęście rysujące się perspektywy pozwalają na szczyptę optymizmu. Mówi się bowiem o planach budowy mieszkań nieopodal nowego szpitala. Jakże to będą wielkości — trudno jednak dziś jeszcze cokolwiek powiedzieć. Również sytuacja mieszkaniowa

Radzie problemów nie brakuje

płk Ryszard Dąbrowski — przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej:

Od ostatnich dni czerwca minionego roku pułkownik Ryszard Dąbrowski pełni obowiązki przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Pile. Jest to jego pierwsza kadencja. Przypada ona w okresie, kiedy spraw do załatwienia jest więcej, niż możliwości realizacji zamierzeń i planów.

— Czy znaczy to Panie przewodniczący, że na poprawę naszego codziennego życia nie mamy co liczyć?

— Gdybym tak właśnie sądził, to nigdy bym się nie podjął przewodniczenia miejskiej radzie. Jestem również przekonany, że podobnie jak ja, myśla i postąpiłby wszyscy pilscy radni. Najłatwiej jest powiedzieć — nic się nie da zrobić, dajmy więc spokój i chodźmy do domu. Nie o to jednak chodzi. Moim zdaniem wszystkie przeciwności są do pokonania. Czasami na oczekiwany finał trzeba czekać i parę lat. W wielu przypadkach decyduje czas i środki finansowe. Najważniejsi są jednak ludzie. Nie myślą tylko o zespole osiemdziesięciu radnych MRN w Pile. Liczy się zaangażowanie wszystkich mieszkańców naszego miasta.

— Czyżby Pan myślał o czynach społecznych? Przecież ta forma jakby się w ostatnim czasie zdewaluowała.

— Społeczne działania moim zdaniem nie straciło nic ze swego znaczenia. Czynny są pracą dla samych siebie. Kiedy budujemy przed blokiem plac zabaw, to korzystać z niego będą nasze dzieci, kiedy zagospodarujemy park, to przebiegają przez niego pieszy i rowerzyści. W cieniu jego drzew...

— Jakim sprawom radni po-

więcają, czy też powinni poświęcić najwięcej uwagi?

— Na pierwszym miejscu wymienilibym budownictwo mieszkaniowe, czego jak sądzę uzasadniać nie muszę. Zrobienie wszystkiego, by możliwie najszybciej skrócić okres oczekiwania na mieszkanie, jest naszym podstawowym celem. Problem ten jest także przedmiotem szczególnej troski władz administracyjnych miasta i województwa. Liczymy na oddanie w tym roku około 450 mieszkań. Jest to jednak o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Brakuje ludzi do pracy w budownictwie, wykwalifikowanych specjalistów. Z dnia na dzień ich nie przybędzie. Dlatego też liczymy na dalszy rozwój budownictwa indywidualnego, które w pełni popieramy.

Również ważne są kłopoty lokalowej oświaty. Nauka na trzy zmiany, przepelnione przedszkola każą nam ten problem traktować najpoważniej. Rozwiązanie musi się znaleźć. Inaczej nasze dzieci uczyć się będą w piętrowych ławkach i kończyć zajęcia o krócej tam w nocy.

Przewidywane jest oddanie nowej szkoły, jeszcze w tym roku, na terenie osiedla Górnegu. W planach jest budowa szkoły podstawowej na osiedlu Jadwiżyn. Te dwa obiekty jednak tylko nieznacznie poprawią sytuację. Potrzebne są dalsze inwestycje.

Mówiąc o budownictwie nie możemy zapomnieć o remontach budynków już istniejących. I w tej dziedzinie potrzeby są coraz większe.

Jeżeli można, to korzystając z okazji, chciałbym nie tylko

w swoim imieniu, zaapelować do mieszkańców Pily o większą dbałość i poszanowanie budynków w których mieszkamy. Niestety w niejednym bloku klątki sghodowe, strychy i piwnice przypominają śmietniki. Podobnie wygląda najbliższe otoczenie budynków. Przypomnę, że tak się dzieje.

Wyraźnie poprawiło się zaopatrzenie handlu. Towarów przybyło i jest ich z każdym miesiącem więcej. Nie znaczy to oczywiście, że w tej dziedzinie nie można niczego poprawić. Są w Pile dwie placówki handlowe, działające na zasadach nazwijmy to umownego własnego rozrachunku. Mam na myśli dom towarowy „Merkury” i sklep spożywczy „Smałosz”. W tych placówkach najczęściej bywa atrakcyjny, poszukiwany towar. Dzieje się tak dlatego, że pracownicy nie liczą tylko na oficjalne przydziały masy towarowej, lecz również sami jeżdżą po kraju w jej poszukiwaniu. Czy i inne sklepy nie mogą funkcjonować podobnie? Być może, że potrzebne jest wprowadzenie bodźców materialnych, dodatkowych wynagrodzeń dla handlowców. Takie jednak rozwiązanie na pewno poprawiłoby funkcjonowanie handlu.

A kiedy już mowa o zaopatrzeniu pilskich sklepów, to opierając się nie tylko na opiniach radnych, ale i mieszkańców naszego miasta, stwierdzić mogę, że nie jest ono najgorsze. W wielu przypadkach nawet lepsze niż w innych rejonach kraju. Samochody z rejestracją innych województw stojące pod sklepami są tego najlepszym dowodem.

Pomocy oczekuje również

służba zdrowia. Zdaniem radnych w najbliższym czasie trzeba będzie przystąpić do budowy przychodni „za rzeką”. Temat ten wielokrotnie przewijał się podczas spotkań radnych z mieszkańcami. W najbliższym czasie spodziewamy się oddania przychodni specjalistycznej przy Alei Wojska Polskiego. Budowlani kończą już swoje prace. Nie zmienia to jednak faktu, że i „za rzeką” przychodnia jest potrzebna.

— Prawie wszyscy radni zostali po raz pierwszy wybrani do społecznych władz miasta. Wiele z nich, to ludzie młodzi. Czy możemy na nich liczyć, być pewni, że zajmą się rozwiązywaniem naszych problemów i kłopotów?

— Radni nie wzięli się z powietrza. Sami siebie nie wybierali. Głosy na ich kandydatury oddawali znający ich wyborcy co jest formą społecznego poręczenia. Fakt, że są młodzi, jest moim zdaniem ich dodatkowym atutem. Więcej w nich zapału i chęci do działania. Jest to zjawisko ze wszelkich miar pozytywne.

Nie należy jednak zapominać, o czym już wspominałem, że sami radni wiele nie zmienią. Jest im potrzebna pomoc wszystkich mieszkańców miasta. Rola wyborcy nie powinna kończyć się na oddaniu głosu.

— Panie przewodniczący, jak pan godzi obowiązek zawodowy, których bez wątpienia panu nie brakuje, z pracą społeczną także wymagającą czasu i zaangażowania?

— Społecznie pracuję wiele lat. Rozpocząłem jeszcze w ZMP. Mogę więc chyba powiedzieć, że mimo, iż jestem radnym młodym stałem, trochę doświadczenia już mam. Nie bez znaczenia jest także fakt, że moje środowisko zawodowe od lat znane jest z wielu inicjatyw i czynów społecznych. Nieraz przecież można było widzieć słuchaczy Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej, jak uczestniczyli w akcjach ziemniaczanych, odsieniania dróg, gaszenia pożarów lasów, zalesiania, usuwaniu skutków zimy na kole itp.

— Podobno jest Pan palącym wędkarzem...

— Rzeczywiście pochwalę się moją paroma ładnymi okazami poci i klenia. Niestety czasu mam tak niewiele, że w minionym roku byłem z wędką nad wodą tylko jeden raz. Działka też nie mam kiedy się zająć. Czasami słyszę coś na ten temat w domu... Jeżeli mam wolną chwilę, to staram się czytać, chociaż tylko po bieżnie przejrzyć literaturę, polityczną, beletrystykę. Najczęściej jednak te wolne chwile zdarzają się tylko w nocy. Kradnę je godzinom przeznaczonym na sen, wypocinek. Tylko proszę nie myśleć, że narzekam. Nie ja jeden tak postępuje...

Notował: MAREK PAPRZYCKI



W latach siedemdziesiątych Pila wzbogaciła się o nowoczesne arterie komunikacyjne

Foto: Stanisław Pręgowski

KOLEJARZE BYLI PIERWSI

Wspomina: inż. Konrad Buchholz, były organizator i dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile

Tuż po wyzwoleniu Bydgoszczy podjąłem pracę w Warsztatach Głównych I klasy. Dnia 18 lutego 1945 roku zostałem przez ówczesne Ministerstwo Komunikacji wydelegowany wraz z inż. Józefem Kwapiszewskim do Pili. Otrzymałem zadanie ustalenia zniszczeń wojennych i możliwości odbudowy warsztatów naprawy parowozów. A asyście funkcjonariuszy Służby Ochrony Kolei wjechaliśmy samochodem ciężarowym, który otrzymaliśmy do dyspozycji, do miasta przez most kolejowy od strony dzisiejszej parowozowni. Mielismy kłopoty z wejściem na teren warsztatów. Były one od miasta odgródzone zaparami minowymi. Obeszliśmy je i z północnej strony weszliśmy na teren zakładów naprawczych. Były zdewastowane i w dużym stopniu zniszczone w wyniku prowadzonych walk, tak, że trudno było rozpoznać poszczególne działy.

Dnia 24 lutego 1945 roku przygotowaliśmy szczegółowy raport. Na jego podstawie Ministerstwo Komunikacji wydało w krótkim czasie decyzję o odbudowie i uruchomieniu w Pile Warsztatów Głównych I Klasy.

19 marca 1945 roku wraz z inż. Józefem Kwapiszewskim mianowanym na naczelnika i 16 innymi osobami zostaliśmy oddelegowani do Pili aby zacząć się odbudową i uruchomieniem warsztatów. Zaczęliśmy od wizyty u radzieckiego komendanta płk Paszkiewicza przedstawiając mu jak również naczelnikowi stacji z ramienia PKP — Dzieciolowskiemu odpowiednie pełnomocnictwa. Wojna wciąż trwała. W związku z tym otrzymaliśmy instrukcję o konieczności zachowania środków bezpieczeństwa, zagrożeniu minowym itp. Tego samego dnia znaleźliśmy sobie dom, który miał być na dłuższy czas biurem i sypialnią. Następnego dnia zameldowaliśmy przedstawicielom władz polskich gotowość do działania. Jednocześnie przedstawiliśmy i uzgodniliśmy plan działania. Osobiście odpowiedzialny byłem za: odbudowę urządzeń mechanicznych, elektrycznych i energetycznych, stanowisk naprawy kotłów i tendrów, uruchomienie kotłowni, zorganizowanie straży pożarnej, wyre-

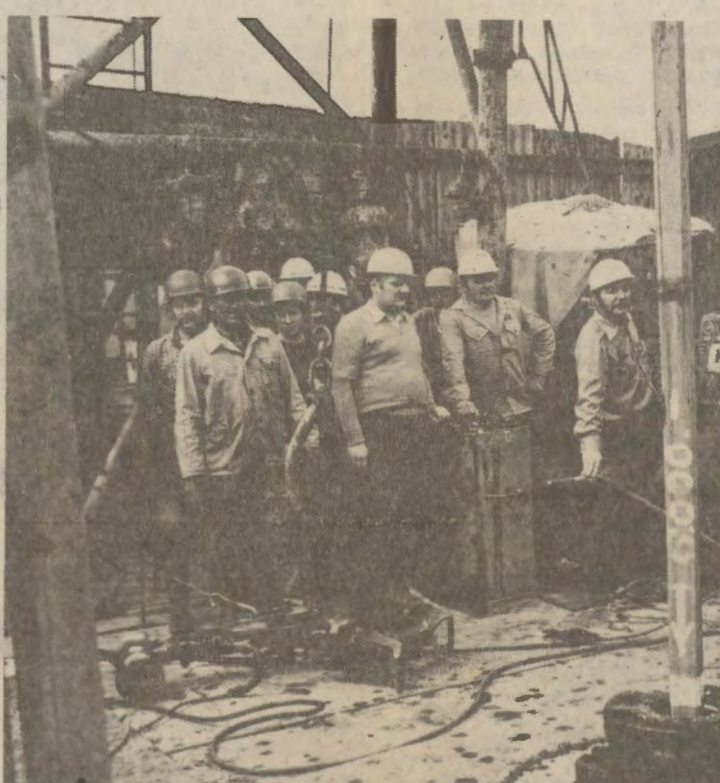
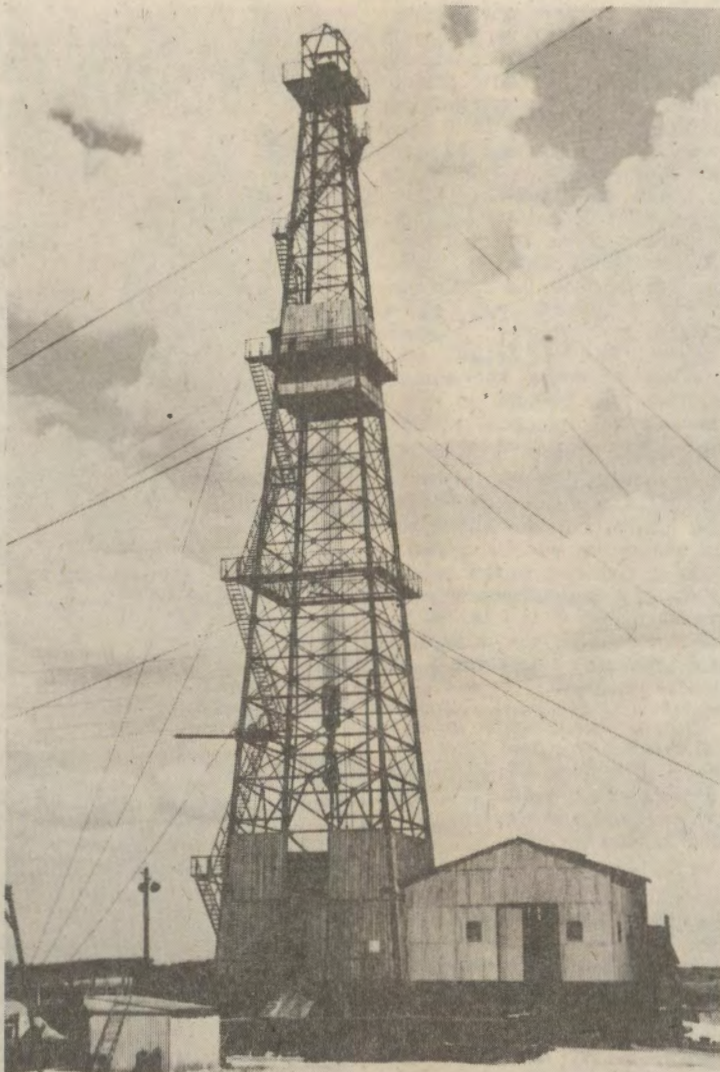
montowanie ocalałych mieszkań dla załogi. Moim zadaniem było również projektowanie zamierzeń inwestycyjnych.

Tamte dni pozostają niezapomniane. Panował entuzjazm i taka chęć do pracy jakiej nie było później dane mi oglądać. Gdy brakowało wody znalazł się różdżkarz, który wskazał miejsce. Prąd tymczasem czerpaliliśmy z własnej transformatorni. Po odbudowie głównej tablicy rozdzielczej i uruchomieniu przetwornicy prądu stałego o mocy 300 KW, kompresora sprężonego powietrza, suwnicy o udźwigu 12 ton i kółkowi do zestawów parowozowych już w dniu 1 czerwca 1945 roku pierwszy parowóz stanął na stanowisku naprawczym.

Wróćmy do problemów inwestycyjnych. Planując inwestycje na lata 1950—56 zdawałem sobie sprawę, że napraw kapitalnych parowozów z wymianą palenisk miedzianych na stalowe bez powiększenia kotłarni, aparatu Roentgena do prześwietlania spoin spawalniczych, odlewni żeliwa i brązu, nie będzie możliwe. Stąd też opracowałem projekty wstępne, które rozwiązywałyby te problemy. Zostały one zaakceptowane przez naczelnika inż. Józefa Kwapiszewskiego i DOKP-Gdańsk, gdzie wtedy podlegałymi. W oparciu o ten projekt Zarząd Odbudowy Kolei w Bydgoszczy przygotował dokumentację budowlaną, a realizacji zadań podjęło się Pileskie Przedsiębiorstwo Budowlane. To przedsiębiorstwo również podjęło się budowy Domu Kultury „Kolejarz” przy ul. Sikorskiego i kilku domów mieszkalnych.

W styczniu 1952 roku awansowałem na stanowisko głównego inżyniera ZNTK w Pile, a po dwóch latach objąłem stanowisko dyrektora naczelnego. W tym czasie zainicjowałem m. in. budowę linii wysokiego napięcia z elektrowni do zakładów, gdyż stare kable niemieckie były zbyt zniszczone i słabe. Nadto celem zlikwidowania uciążliwego transportu butli tlenowych na terenie warsztatów zbudowaliśmy rozprężalnię ciekłego tlenu.

Na koniec chciałbym się podzielić ogólnymi refleksjami z tego okresu. Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego była w pierwszych latach powojennych tą siłą w mieście, która ożywiła nie tylko przemysł ale również inne ważne dziedziny życia.



Pilscy naftowcy wierceili już do głębokości 6.006 metrów



Poszukiwacze skarbów

Już blisko 30 lat działa w Pile Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafity i Gazu. Rozpoczęło ono działalność 17 lutego 1956 roku i po dziś dzień prowadzi prace poszukiwawcze za węglowodorami: ropą naftową i gazem ziemnym w północno-zachodniej części Polski. W ten sposób Pila kontynuuje po wielu wiekach dzieło swego wielkiego syna — Stanisława Staszica, uznanego za ojca polskiej geologii.

Pilscy górnicy-naftowcy mają na swoim koncie odkrycie 36 złóż gazu ziemnego i 14 złóż ropy naftowej. Według ocen geologów w rejonie działania pilskiego przedsiębiorstwa znajduje się 50 procent krajowych zasobów prognostycznych węglowodorów. Licząca ponad 1000 osób załoga szczyty się także odkryciami polskiej miedzi, węgla brunatnego, soli i innych minerałów.

(w)

25 lat ZSO „Polam”

Jak rodził się gigant

Nieliczni dziś pamiętają uporczywą walkę o lokalizację w Pile zakładu przemysłowego, który byłby istotnym czynnikiem miastotwórczym. A tak było z procesem uruchamiania fabryki żarówek. Władze miasta, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich były za. Problem polegał na tym, że bazą wyjściową pod przyszłą fabrykę miały być pomieszczenia będące w gestii oświaty. W kwietniu 1958 roku zapadły odpowiednie decyzje, a 12 grudnia tego samego roku z taśm montażowych zeszyły pierwsze żarówki głównego szeregu o mocy 60 W i napięciu 220 V. Rok później Pilska Fabryka Żarówek „Lumen” wyprodukowała 6,5 mln sztuk żarówek głównego szeregu.

Wtedy nikt, nawet w najśmielszych „marzeniach, nie oczekiwał, że w ciągu ćwierć wieku powstanie w Pile, przedsiębiorstwo gigant, którego potencjał wytwórczy stawia go dziś w gronie potentatów przemysłowych kraju. Nikt nie przypuszczał także, że żarówki będą słać Pile, nie tylko na terenie kraju.

Dziś, licząca prawie 3000 osób, załoga pilskiego „Polamu” wkroczyła w nowe ćwierćwiecze. Ma za sobą lata doświadczeń, sukcesów i porażek. Od razu trzeba stwierdzić, że minione 25 lat znaczone były przede wszystkim sukcesami. Rzadko się bowiem zdarza, że w tak krótkim okresie czasu dochodzi do rozwoju takiego, jaki ma na swoim koncie „Polam”. Gdyby przyjrzeć się temu bliżej, można zauwa-

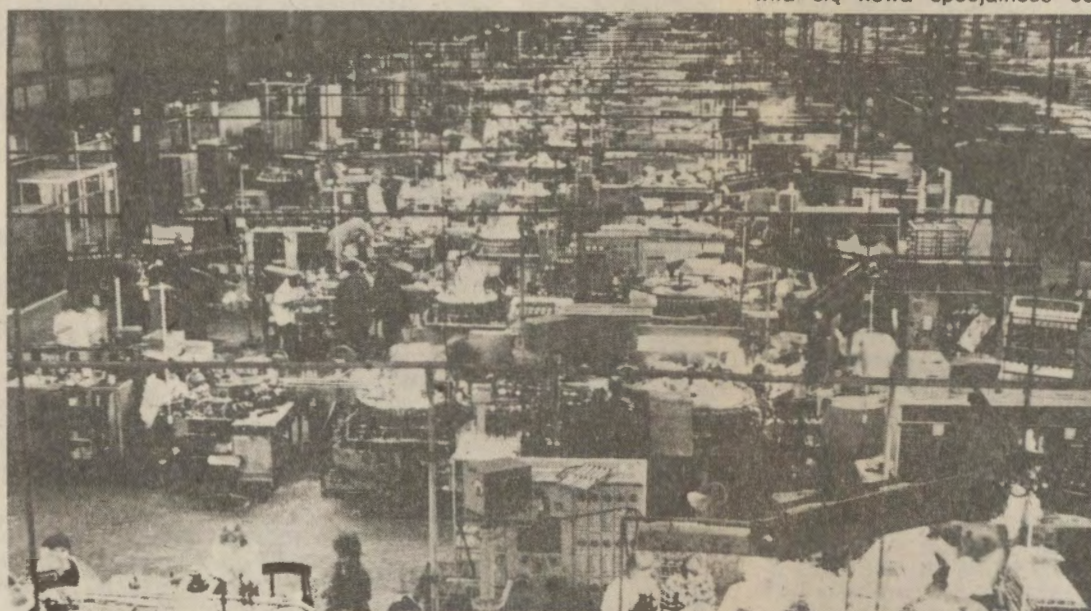


Foto: Stanisław Pręgowski

żyć, że nic nie dzieło się tu przypadkowo, a o wszystkim decydowała mądra polityka kierownictwa zakładu z Zygmuntem Karabanowiczem na czele, który już ponad 20 lat, jest to również swoistego rodzaju fenomen, jest dyrektorem naczelnym. To właśnie pod jego kierunkiem pilska fabryka żarówek „pączkowała” nowymi wydziałami, asortymentem produkcji finalnej, stając się obecnie przedsiębiorstwem o dużej skali samowystarczalności. Dzięki temu systematycznie rośnie produkcja. Wielkość produkcji na koniec 1984 roku wy-

niosła 6 mld złotych. Na 1985 rok zaplanowano już 7 mld złotych. Już z tego chociażby wynika, że załoga „Polamu” nie ma zamiaru spoczywać na laurach.

Rodził się pytanie jak oni to robią? Odpowiedzi najlepiej szukać na wydziałach produkcyjnych. Gołym okiem widać, że praca tu wre jednostajnym ale wysokim rytmem. W produkcji widać zarówno technikę jak i ludzi. Tak zresztą było w pilskiej fabryce żarówek zawsze. Zaczynano od zwykłej żarówki 60 W. Później ruszyła produkcja skre-

tek i dwusketek oraz elektrod. Następnie opanowano technologię wytwarzania żarówek samochodowych, małogabarytowych i specjalnych. Gdy trzeba było przystąpić do modernizacji mocno wyeksploatowanego sprzętu zrodził się pomysł uruchomienia produkcji maszyn dla przemysłu lampowego. Skoro tylko pojawiła się nowa specjalność od

stepie decydować będą inwestycje. W związku z tym powstał plan rozbudowy i modernizacji zakładu. Tak powstała ogromna hala, do której przeprowadza się wydział głównego szeregu. Prawie jednocześnie rozpoczęła się wytworzenie poszukiwanych na rynku opraw oświetleniowych (1976 rok). W 1978 roku hale produkcyjne opuszcza pierwsza partia miniatury żarówek. W dwa lata później opanowano technologię produkcji lamp sodowych.

Choć nadchodzą cięższe czasy „Polam”, nie notuje na swoim koncie strat w produkcji. Nie ryzykuje się również z kontynuacją programu rozbudowy zakładów (od 1976 roku nazwa zmienia się na dość obowiązującą — Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam — Pila”). W oparciu o licencję japońskiej firmy „Toshiba — Glass” powstaje koncepcja budowy w Pile potężnej huty szkła. Jest to kolejny krok naprzód w rozwoju zakładów, gdyż w perspektywie pozwoli całkowicie niezależnie się od dostaw z importu szklanych baloników. Mimo licznych perturbacji 12 grudnia 1983 roku tj. w 25 rocznicę wyprodukowania pierwszych żarówek rozpalono piec w nowozbudowanej hucie. Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować symboliczny akt przekazania płomienia z hal produkcyjnych do huty. Wtedy także zainaugurowano obchody ćwierćwiecza istnienia fabryki żarówek. 12 lipca 1984 roku następuje uruchomienie pierwszej linii produkcyjnej szklanych baloników. W ten sposób na linii produkcyjnej żarówek trafia nowy własny półfabrykat. Huta pracuje nie tylko na potrzeby macierzystego zakładu ale ma również zadanie zaopatrywać cały polski przemysł lampowy. Docelowo zdolność produkcyjna przewiduje możliwość znacznego eksportu. Jest on w warunkach

funkcjonowania „Polamu” rzeczą niezbędną, gdyż trzeba spłacać w dewizach zaciągnięty kredyt na budowę huty.

W ponad ćwierćwiecznej historii istnienia przemysłu lampowego w Pile z jej rozwojem związanych było wiele rodzin, często wielopokoleniowych, liczone grono inżynierów i techników. Kiedy w Pile ruszała fabryka żarówek nie „pracował” tu żaden inżynier. Fakt, że inne to były czasy. Dziś kadra z wyższym wykształceniem liczy ponad 100 osób.

Jakie perspektywy ma pilski „Polam”? Sądzę, że co do tego nie powinno być żadnych obaw. Przed pilską fabryką żarówek otwiera się bowiem obecnie przyszłość o jakiej nikt w przeszłości nawet nie śmiał marzyć. Osiągnięty poziom samodzielności, kompletności produkcji pozwalają znacznie zdynamizować poziom produkcji. Jest jeszcze jeden tego warunek. Chodzi o to, że istnieje w związku z uruchomieniem huty potrzeba generalnej modernizacji, kto wie czy nie wymiany parku maszynowego na wydziale głównego szeregu. Wiąże się to z wykorzystaniem potencjału wytwórczego huty szkła. W „Polamie” wiedzą dobrze, że lepiej sprzedawać wyrób finalny niż kruchy szklany półfabrykat. Chodzi także o stabilizację w wcześniej zdobytych rynkach zagranicznych. Idzie także o to, aby żarówek nie brakowało na rynku krajowym. Atutami „Polamu” są: huta szkła, oprawy oświetleniowe, świetlówki oraz lampy sodowe, poza oczywiście żarówkami głównego szeregu.

W uznaniu zasług dla rozwoju gospodarki narodowej i uzyskiwanych wyników produkcyjnych Rada Państwa ZSO „Polam” odznaczone została w grudniu minionego roku Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Władysław WRZASK



Większość mieszkańców Pili mieszka w nowoczesnych budynkach spółdzielczości mieszkaniowej. Foto: Stanisław Pręgowski

A MIESZKAŃ WCIAŻ BRAK...

Początki spółdzielczości mieszkaniowej w mieście Pila sięgają roku 1957, kiedy to z inicjatywy pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powstała, jako czwarta w obecnym terenie naszego województwa Pilska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Walne zebranie założycielskie PSM, które odbyło się 27 listopada tegoż roku z udziałem 26 osób przyjęło program budowy 6-ciu budynków oraz wybrało władzę spółdzielni. Pierwszym Przewodniczącym Rady Nadzorczej został Tadeusz Wojcik, a funkcję Przewodniczącego Zarządu powierzono Jerzemu Trojanowskiemu. W tym samym dniu (1 lutego 1958 roku) gdy PSM zatrudniła na etatach cząstkowych pierwszych pracowników, robotnicy Zarządu Budowlanego Nr 11 rozpoczęli pracę na budowie jej 1-go budynku, przy ul. Świerczewskiego. Mimo wielu kłopotów związanych z koniecznością rozbiórki starych fundamentów oraz wystąpieniem wody podziemnej budynek ten, wznoszony w technologii tradycyjnej, przekazano do zasiedlenia już 13 września 1959 roku.

Pomoc dyrekcji pilskich zakładów pracy udzielania w formie wkładów na mieszkania spółdzielcze dla swich pracowników powodowała wzrost liczby

członków PSM. Gdy na początku 1962 roku ster spółdzielni obejmował Alfred Terlecki, a sprawami inwestycyjnymi zajął się związany do tej pory ze spółdzielnią Edmund Leszkowicz PSM liczyła 258 członków, a w jej zasobach mieszkały 442 osoby.

Prowadzenie procesu inwestycyjnego nie było łatwe, ponieważ Pila nie posiadała szczegółowego planu zabudowy oraz brak było terenów uzbrojonych w infrastrukturę komunalną. Do roku 1972 budownictwo spółdzielcze realizowano na wybranych fragmentach centrum miasta, gdzie w 9 zespołach budynków wybudowano 1786 mieszkań. Jedynie odstępstwo stanowiło 6 budynków o 193 mieszkaniach wybudowane w latach 1963 do 1966 przy ulicy Bydgoskiej.

Obecne spojrzenie na dzielnicę Zamość, gdzie znajduje się prawie połowa mieszkań PSM może nasuwać przypuszczenie, że nastąpiła tu duża koncentracja w czasie inwestycji spółdzielczych. Na pewno zmieniło to wrażenie, informacja, że te 2707 mieszkań wybudowano w latach 1963 do 1983 w ramach 10' zadań inwestycyjnych.

Od 1975 roku sprawy inwestycyjne na rzecz PSM prowadzi

w systemie powierniczym służby inwestycyjne Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej (obecnie Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych). Warto przypomnieć, że na pierwsze lata tej działalności (1976 do 1979) przypada dobra passa spółdzielczego budownictwa w Pile, kiedy to Kombinat Budowlany przekazywał PSM do zasiedlenia rocznie nawet ponad 700 mieszkań. W roku 1979 oddano do użytku pierwszy budynek na czteroetapowym osiedlu Górnym, ale w związku z opóźnieniem oddania kotłowni Pila — Zachód oraz brakiem kolektora sanitarnego, budowa tego osiedla po wybudowaniu 449 mieszkań musiała być wstrzymana.

W latach 1976—84 kiedy to spółdzielnia pracowała pod kierownictwem Henryka Kamińskiego zasoby jej wzrosły o ponad 3000 mieszkań i w ten sposób PSM stała się największym zarządcą mieszkań w Pile. Na koniec minionego roku w 5936 jej mieszkaniach zamieszkiwało prawie 24 tys. osób.

Oprócz działalności inwestycyjno-eksploatacyjnej PSM prowadzi w 12 placówkach działalność społeczno-wychowawczą dla swoich członków i mieszkańców okolicznych osiedli.

Ten z konieczności bardzo skrócony rys historyczny Pilskiej Spółdzielni Mieszkaniowej można zakończyć choćby przynajmniej wymienieniem zasłużonych dla tej spółdzielni działaczy i pracowników do których można zaliczyć oprócz już poprzednio wspomnianych na pewno: Edwarda Boguszewskiego, Jana Byczyńskiego, Edmunda Berendy, Elżbiety Dymkowskiej, Romana Dyllka, Bolesława Grzeszczuka, Jana Laszuka, Ryszarda Radke, Zdzisława Smarsza i Zygmunta Ziętkowskiego.

Z początkiem 1982 roku działalność gospodarczą rozpoczęła druga na terenie Pili Spółdzielnia typu lokatorsko-własnościowego o otwartym programie inwestowania — SM „Jadwiżyn” od początku swego istnienia kierowana przez Józefa Kurcina. Przejęła ona część członków PSM. W dniu 31 grudnia 1984 r. na ogólną liczbę 1159 członków tej spółdzielni 436 mieszkało w domach spółdzielczych na osiedlu „Jadwiżyn”.

Niezbyt pocieszająca jest natomiast informacja, że obecnie w Pile, oprócz ponad 1600 członków PSM i SM „Jadwiżyn” na mieszkania spółdzielcze oczekuje prawie 11 tysięcy kandydatów, których rejestrację prowadzi Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych. Wydłużająca się kolejka oczekiwania na mieszkania w spółdzielniach o otwartym programie inwestowania, którymi są PSM i SM „Jadwiżyn”, a jednocześnie chęć wcześniejszego posiadania własnego mieszkania spowodowały, że do roku 1978 zaczęły rozwijać się w Pile inne formy budownictwa spółdzielczego.

Obecnie w Pile działają dwie spółdzielnie lokatorsko-własnościowe o otwartym programie inwestowania, 4 przykładowe lub międzyzakładowe spółdzielnie mieszkaniowe, 4 spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe, 12 spółdzielczych zrzeszeń pomocy w budownictwie jednorodzinnych oraz 10 spółdzielni mieszkaniowych pomocy w budownictwie jednorodzinnych.

Zbigniew KRZYSZTOFIAK

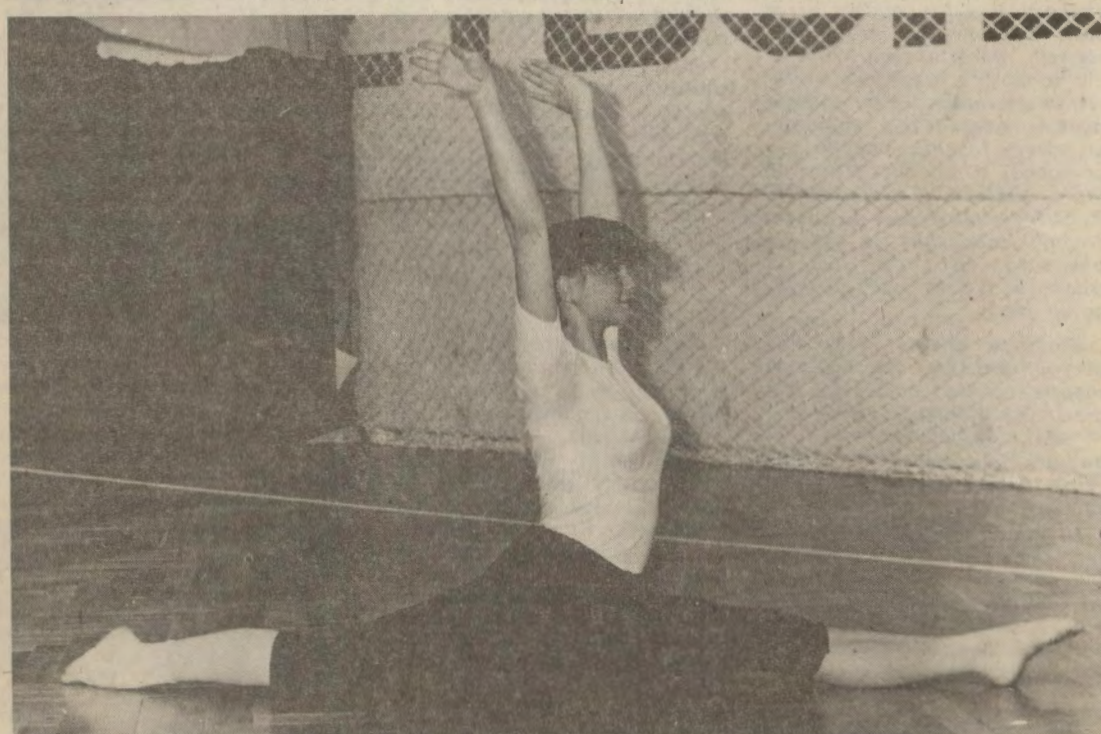
stwa waleckiego w XVI i XVII wieku”.

Otwarcie w dniu 12 grudnia 1958 roku Pilskiej Fabryki Żarówek „Lumen” stało się ważnym wydarzeniem w Pile, w środowisku nadnoteckim. Droga do otwarcia zakładu wiodła między innymi poprzez TRZZ, które z pilskiimi działaczami przekonywały ministra oświaty i wychowania Władysława Bienkowskiego by przywrócił Szkole Mechanicznej Rolnictwa do innej miejscowości, bądź do innego pomieszczenia. Argumentacja pilskich działaczy przekonała ministra, zwłaszcza, że to wiązało się z rozwojem Ziemi Odzyskanych i z pracą dla kobiet.

Pamiętnym dla wielu mieszkańców Pili był dzień 2 października 1960 roku w czasie wielkiej, patriotycznej manifestacji na Placu Staszica mówiono o potrzebie wystawienia pomnika Stanisławowi Staszcowi. Wyłansowano wtedy hasło: „W każdym pilskim domu — polskie serce”. Stało się ono później myślą przewodnią przemówienia profesora dr Stanisława Kulczyńskiego, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, który pomnik odsłonił.

Dla nas była to idea przewodnia, w tym co dla Polski i Pili robiliśmy.

Jan GRUCHAŁA



Sportowy sukces 40-lecia

Medalowe salta panny Doroty

Kto jest ważniejszy — zawodnik zdobywający medale, starający na podium, czy trener, szkoleniowiec? Czyż udział w końcowym sukcesie jest większy, znaczący? Bez cienia przesady stwierdzić można, niewiele wart jest sportowiec bez trenera, a trener bez zawodnika nie miałby racji bytu.

Rozpocznijmy od zawodniczki przede wszystkim dlatego, że jest to Ona, Małgorzata Dorota Popławska nie lubi o sobie mówić. Jest miła, towarzyska, wesola, jednak o sobie, na swój temat wypowiada się bardzo niechętnie...

— Jestem taka, jak moje rówieśniczki. Chodzę do maturalnej klasy liceum w Pile, lubię muzykę, tańczyć, bawić się. Lubie kiedy świeci słońce i są wakacje.

— Kiedy znajdujesz czas na tańce, muzykę, towarzyskie kontakty?

— Nie powiedziałam, że na to wszystko mam czas. Powiedziałam tylko, że to lubię. A czasu rzeczywiście nie mam. Treningi i jeszcze raz treningi, ćwiczenia do granic wytrzymałości, zawody i turnieje, podróże nie tylko po kraju, ucze się także angielskiego. Gimnastyka akrobatyczna wymaga sporo poświęceń i do tego jeszcze matura.

— Twoje koleżanki mówią o Tobie, że jesteś skromna, nie chwalcisz się swoimi sukcesami, rzadko o nich mówisz.

— Trenuję już prawie jedenaście lat. Dzięki mojemu trenerowi wiele osiągnęłam. Żeby się jednak od razu chwalić? Moje koleżanki na przykład lepiej się ode mnie uczą, potrafią szyć sukienki, dobrze gotować i też się z tym nie obnoszą. Zła jestem, kiedy do mnie ktoś się zwraca i mówi „mistrzyni”. Mam przecież swoje imię. Dzisiaj jestem mistrzynią a jutro już mogę nią nie być.

— Dlaczego wybrałaś akurat gimnastykę akrobatyczną?

— Trudno w moim przypadku mówić o wyborze, nie miałam jeszcze osiem lat. W tym wieku zdecydowanie się w ogóle na uprawianie sportu jest trudne, a co dopiero wybieranie dyscypliny. Moi dwaj bracia i siostra uprawiali gimnastykę akrobatyczną. Parę razy byłam z nimi na treningu. Ale tak właściwie, to namówiła mnie

do gimnastyki moja koleżanka — Skoro nie chcesz mówić o swoich sukcesach, może powiesz nad czym w tej chwili pracujesz?

— Chciałabym możliwie jak najszybciej opanować podwójne salto proste i szrubę-salto. Rosjanki, Bułgarki i Chinki już to potrafią. Myślę więc, że mogę nauczyć się i ja.

— Startowałaś już w kilku krajach. Wspomnienia związane z zawodami w którym kraju są dla Ciebie najsympatyczniejsze?

— Niepowtarzalna atmosfera panuje podczas zawodów we Francji. Trybuny są zawsze pełne, a kibice spontanicznie reagują na występy zawodników. Nie bez znaczenia jest także fakt, że kibice znają się na akrobatyce. Podobny klimat towarzyszy imprezom w Stanach Zjednoczonych.

— Bez wątpliwości wiele młodszych gimnastyczek stara się naśladować Ciebie. A kto jest twoim wzorem?

— Wymieniłam już Bułgarkę, Rosjankę i Chinkę. One są bez wątpienia najlepsze. Chciałabym tak kiedyś ćwiczyć, jak Ludmiła Gromowa.

— Twoje najbliższe plany, imprezy do których się przygotujesz?

— Od kilku dni trenuję raczej ulgowo. Skręciłam nogę w kostce. Jak tylko skutki tej kontuzji ustąpią, to zaraz biorę się ostry do pracy. Mój trener się już niecierpliwi. Wcale mu się nie dziwię. Start w mistrzostwach Polski seniorów i pucharze świata w Pekinie, właściwie przygotowanie się do tych imprez wymaga czasu.

Od pierwszych dni kontaktu Doroty Popławskiej ze sportem jej trenerem, opiekunem i wychowawcą jest mgr Roman Rafiński. Sam przez dziesięć lat uprawiał gimnastykę akrobatyczną. Uzyskał wyniki pozwalające mu na zdobycie pierwszej klasy mistrzowskiej. Po ukończeniu warszawskiej AWF wrócił do Szczecinka, gdzie rozpoczął pracę w klubie „Dąbór”. Obecnie jest trenerem koordynatorem w pilskim Międzyzakładowym Klubie Sportowym. W środowisku działaczy sportowych ma opinię pasjonata, który dla swojej dyscypliny sportu, tak ukochanej i jedynej zrobiłby wszystko.

— Sam czasami się dziwię —

mówi trener Rafiński — jak się to dzieje, że Dorota jest taka skromna. Ona nawet nie bardzo pamięta kiedy i na jakich zawodach zdobyła medale, stawała na najwyższym podium. Pomimo tego, że ma dopiero osiemnaście lat już pięć razy była mistrzynią Polski seniorek. Parę razy wśród juniorek zajmowała najlepsze miejsce. Wygrywała, bądź też była wśród najlepszych na poważnych międzynarodowych turniejach. Zdobywała medale na mistrzostwach świata i Europy. Wywalczyła również medale w pucharze świata. Jako jedyna zawodniczka województwa pilskiego posiada międzynarodową klasę mistrzowską.

Na temat jej osiągnięć mógłbym wiele i długo opowiadać. Obawiam się tylko, że Dorota będzie potem miała do mnie pretensje, że za dużo opowiadałam...

Dla wielu swoich rówieśniczek Dorota może być wzorem skromności i pracowitości. Znam ją bardzo dobrze i to nie tylko z godzin spędzonych razem na treningach. Kiedy razem z żoną przeniesliśmy się ze Szczecinka do Pili, Dorota przeniosła się również. Mieszka u nas.

Alé pilska gimnastyka akrobatyczna, to nie tylko Dorota Popławska. Do liczących się zawodników należą między innymi: Wojciech Golański, Małgorzata Jessa, Jacek Kaczmarek, Krzysztof Żurawski, Ryszard Pruszyński, Grzegorz Gunia, Mirosław Krzycki, Anna Chudziak. I oni mają na swoim koncie medale zdobyte na mistrzostwach Polski seniorów i juniorów, spartakiadach. Trenują wszyscy w MKS-ie Pila pod okiem Ewy Rafińskiej, Aliny Sznabel, Adama Czizimowskiego i Andrzeja Rusinowicza.

Zdaniem trenera Rafińskiego pilska gimnastyka mogłaby stać na jeszcze wyższym poziomie. Szkoleniowcy bowiem są, nowa hala sportowa również. Szkolny sport kładzie jednak trójkątność w systemie nauczania. Sytuacja ulegnie pewnej poprawie w związku z otwarcie klasy sportowej w szkole nr 2.

Przybędzie więc pannie Dorocie konkurentów. To bardzo dobrze.

Marek PAPRZYCKI

W każdym domu — polskie serce

dokończenie ze str. 3

siejsze województwo pilskie ma chyba najlepiej udokumentowaną podstawę swego istnienia.

Stefan Pakuła otrzymał poważny obowiązek informowania mieszkańców Pili o tym, co się w TRZZ dzieje, w czwartkowych audycjach pilskiego radiowęzła. Popularyzował TRZZ: sprawy spółdzielczości mieszkaniowej, odczyty i wykłady Pilskiego Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego, Regionalnego Studium w Pile, akcja zadzierzawiania miasta, czynny społecznie na rzecz estetyzacji miasta.

Pilskie Koło PTH, kierowane przez Franciszka Zmłodzińskiego wspólnie z TRZZ ma duże zasługi w ożywieniu życia naukowego wśród inteligencji, a szczególnie wśród nauczycieli, którym dostarczało wiele materiałów dotyczących historii Pili. Ukazanie się „Rocznika Pilskiego” stanowi ważny element działalności naukowej miasta. Wspomnę redaktorów „Rocznika”: profesor

dr Janusz Deresiewicz, mgr Jan Gruchala, profesor dr Zdzisław Kaczmarek, Mieczysław Konieczny, Stanisław Maciejewski, profesor dr Gerard Labuda, dr Bolesław Schnitter, profesor dr Michał Szczaniecki, dr Franciszek Zmłodziński. Wielu wymienionych naukowców stanowiło kadry wykładowców Regionalnego Studium w Pile czynnego od 1 października 1959 roku do 5 czerwca 1960 roku przy przeciętnej frekwencji 80 do 100 słuchaczy. Wyrywkowo kilka tematów Studium: prof. dr Gerard Labuda — „Nauka polska w walce z nacjonalistycznymi tezami nauki niemieckiej doby imperializmu”. Prof. dr Jan Kozarski — „Środowisko geograficzne Czarnkowa, Trzcianki, Wąlcza, Złotowa, Wyrzyska i Pili”. Mgr Lech Zimowski — „Perspektywy rozwoju pogranicza wielkopolsko-pomorskiego”. Redaktor Zbigniew Szumowski — „Stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni lat ras — „Zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze staro-

„PIŁA MÓWI — Jednodniówka Towarzystwa Miłośników Miasta Pili. Projekt graficzny winiety artysta plastyk — KRZYSZTOF BABIRACKI. Opracowanie redakcyjne — WŁADYSŁAW WRZĄSK. Druk: Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” w Pile. Zam. 201. Nakład: 10.000 egz. H-18/1